

OCENA REALIZACJI ZADAŃ BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO • PRZYGOTOWANIA DO ROKU SZKOLNEGO • INFORMACJA O ZAOPATRZENIU LUDNOŚCI W WARZYWA I ZIEMNIANKI NA OKRES ZIMY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło informacje o wykonaniu planu budownictwa mieszkaniowego w pierwszym półroczu br. i w lipcu. Stwierdzono, że w ciągu I półrocza wykonano w ujętym budownictwie mieszkaniowym blisko 40 procent zadań rocznych, co w porównaniu z I półroczem ubiegłego roku oznacza poważny wzrost oddania do użytku powierzchni mieszkalnej.

Jednakże w realizacji planu budownictwa mieszkaniowego sytuacja jest nadal trudna i wymaga dalszej koncentracji wysiłków, przede wszystkim ze strony przedsiębiorstw wykonawczych. Szczególnie odnosi się to do tych województw, w których występują opóźnienia w stosunku do zadań planowych. Największą mobilizacją powinna nastąpić w województwach: katowickim, warszawskim, krakowskim i łódzkim. W szeregu jednak województw uzyskano już dobre wyniki, przekraczając zadania planu półrocznego.

Niezbędne jest także wydatne polepszenie zaopatrzenia materialowego, szczególnie zaś w dziedzinie materiałów wykończeniowych, w tym dostaw przemysłu chemicznego, maszynowego i hutnictwa.

Biuro Polityczne zaleca podjęcie kroków zapobiegających wykonaniu planu budowy obiektów w warunkach, a przede wszystkim robót związanych z uzbrojeniem terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Określono także kierunki działań celem lepszego przygotowania warunków dla budownictwa.

Dokończenie na str. 2

W 85 rocznicę urodzin

Hołd pamięci M. Nowotki

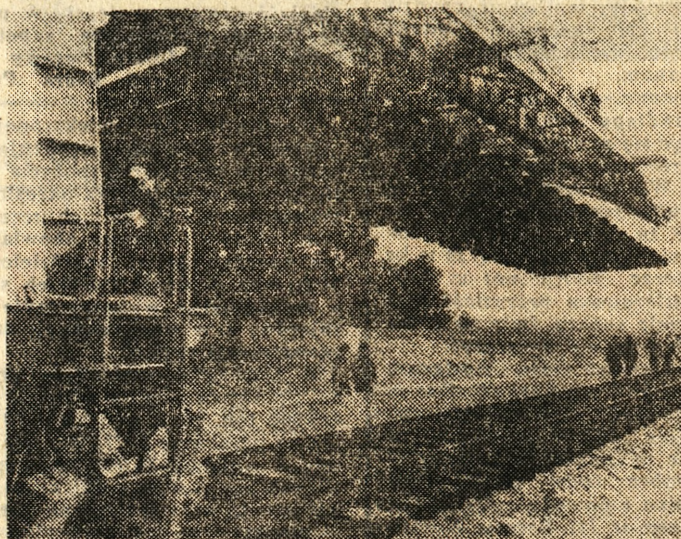
Wczoraj w 85 rocznicę urodzin Marceliego Nowotki, działacza ruchu robotniczego, współorganizatora Polskiej Partii Robotniczej, pierwszego sekretarza jej Komitetu Centralnego — społeczeństwo stolicy oddało hołd jego pamięci.

W Alei Zasłużonych na cmentarzu powązkowskim, gdzie znajduje się mogiła M. Nowotki — warty honorowe założyli żołnierze z Kompanii Reprezentacyjnej WP. Przy dźwiękach werbli kwiaty na grobie złożyły delegacje Dzielnicowego Komitetu FJN Warszawa-Wola, weteranów ruchu robotniczego, młodzieży i zakładów pracy.

Także pod pomnikiem M. Nowotki przy ul. Nowotki w Warszawie złożono wiązanki kwiatów.

Na uroczystym capstrzyku — wieńce pod pomnikiem Marceliego Nowotki w Łapach woj. białostockiego złożyli m. in. przedstawiciele załogi Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego noszących imię Nowotki. (PAP)

Droga do huty



Linia hutniczo-siarkowa, przebiegająca od granicy ze Związkiem Radzieckim do Huty „Katowice”, transportować się będzie ruda żelaza dla naszego największego obiektu metalurgicznego oraz siarkę dla odbiorcy radzieckiego. Na pierwszym odcinku trasy, który ma być oddany do użytku pod koniec tego roku, układa się obecnie tory, montuje przęsła, niweluje teren i wznosi nasypy. Na zdjęciu: układanie torów.

CAF — fot. Jaśkiewicz

CO O TYM SĄDZICIE

Przepraszam, pomyłka...

Nie ma ludzi nieomylnych: raz myli się tylko saper, pozostali — od kilku do kilkunastu razy dziennie. Bywa, że i w nocy. I nie ma w tym nic nadzwyczajnego.

Pamiętam, kiedyś, w jednym z warszawskich hoteli kąpałem się spokojnie w luksusowej łazience. A że pora była letnia — pomimo pochwiliwych na przeszłość drzwi w cudownym oświeceniu panowała przeraźliwa duchota. Pościągłem tedy za tańcuszek wiszący tuż przy wannie, mniemając, iż uruchamiam wentylację. Mniemanie to okazało się błędne, a prawdziwa gorąca zrobiła się w niecałe pięć minut później, kiedy to w drzwiach łazienki stanęły dwie zaspane niewiasty w wieku, na szczęście, jesiennym.

— Dzięki Bogu! — odetchnęły z wyraźną ulgą — bo my myślały, że już po panu...

Errata humanum est, czyli — jak słusznie zauważył już storożny — błędnie jest rzeczą ludzką. Dlaczego zatem, skoro w naszym codziennym życiu zawodowym, rodzinnym i osobistym nie można wykryć pomyłek — tak bardzo nie lubimy się do nich przyznawać?

Mógłbym jeszcze zrozumieć obiekcje — powiedzmy — piekarza, który przez nieuwagę nataszerował większą partię bułaczek własnego wypieku paszą dla nutrii; jego brak entuzjazmu do przyznania się może być podyktowany obawą przed narozczeniem się na pośmiewisko, wyłanie z roboty lub przymusowe przejście na czas określony na mniej szlachetną pieczywo.

Jak jednak uzasadnić takie oto zachowanie. Dzwoni telefon. Podnoszę słuchawkę i słyszę damski głos:

— A ..., więc jesteś! No i co? Jak długo jeszcze mam czekać?

— Na co? — pytam mechanicznie.
— Na mój dmuchany materac, ciemnoto!
— To chyba jakieś nieporozumienie...
— Zyg? — dopiero teraz dama staje się podejrzliwa.
— Ależ skąd...

Nie kończę. Trzask. Leci po drugiej stronie słuchawka na widełki. Ani przepraszam, ani dziękuję.

Nie chodzi mi tutaj o sprawy wielkie, lecz właśnie te zwykłe, codzienne. Przyznanie się do pomyłki jest nie tylko kwestią tak zwanej odwagi cywilnej, ale chyba również i świadectwem osobistej kultury i prawdziwej wartości człowieka. Zatem — przyznaj się! A jeśli to wykorzystają przeciwnicy? Bo kto nie lubi cudzych potknięć?

Oczywiście — najlepiej byłoby błędów ani omyłek nie popełniać wcale. Skoro jednak zdarzają się one nawet najbardziej starannym, najprężniejszym i najbardziej doświadczonym, częstokroć zaś wynikają z prostego przypadku, i skoro przyjmujemy, że trzeba wówczas powiedzieć „ma culpa” — to warto by również odpowiedzieć sobie na pytanie: jak długo przyznawanie się może usprawiedliwiać lub stanowić okoliczność łagodzącą? I czy w ogóle? Jak długo kasjerka może po skończonej pracy „zwierzać” się przełożonemu:

— Szefie, znów mam małe manko. „Wyszło” mi gdzieś parę złotych...

I jeszcze jedno. Nietatwo jest — z różnych powodów — przyznać się wobec siebie i innych do własnych błędów. Ale do cudzych pomyłek „przyznajemy” się nadzwyczaj ochoczo i bardzo żywo o nich dyskutujemy. Cudzych potknięć używamy też nader chętnie jako argumentów usprawiedliwiających nasze własne pomyłki.

A może tak odwrócić sytuację? Zacząć od siebie? Nie chodzi przy tym o pokazowe bicie we własne, a tym bardziej cudze piersi. Niechby z tego bicia wynikało coś sensownego na przyszłość.

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Pierwsza grupa polskich delegatów powróciła z Hawany

Serdecznie witana na lotnisku międzynarodowym Okęcie w Warszawie powróciła wczoraj do kraju pierwsza grupa polskich delegatów, którzy uczestniczyli w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie.

Wśród delegatów znajdowali się członkowie kierownictwa polskiego ruchu młodzieżowego. (PAP)

O festiwalu hawajskim piszemy także na str. 6.

Istotny postęp w rokowaniach o zakazie prób z bronią jądrową

Wspólne oświadczenie ZSRR, USA i W. Brytanii

Wczoraj genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniu przedłożono wspólne oświadczenie ZSRR, USA i W. Brytanii, potwierdzające, że mocarstwa te osiągnęły istotny postęp w trójsstronnych rokowaniach, mających na celu opracowanie wspólnego projektu międzynarodowego układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

W tekście oświadczenia stwierdza się m. in., że obecna faza rokowań, trwająca od 4 maja br., stanowi najdłuższą z dotychczasowych rund negocjacji; w jej toku udało się znacznie przybliżyć ostateczne uzgodnienie postanowień przyszłego układu. Dokument stwierdza, że w celu dalszego przyspieszenia negocjacji, zagadnienia dotyczące nie uzgodnione, zostały rozpatrzone przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i W. Brytanii.

W rezultacie osiągnięto znaczny postęp.

Trzy mocarstwa uczestniczące w rokowaniach, przeszły od wymiany poglądów dotyczących podstawowych pojęć i zasad, do formułowania konkretnych ustaleń przyszłego porozumienia.

ZSRR, USA i W. Brytanii — podkreśla wspólne oświadczenie — są zgodne co do tego, że układ powinien wprowadzić zakaz wszystkich prób z bronią jądrową w każdym środowisku; jeśli chodzi o eksplozję nuklearne do celów pokojowych, stosowane będą postanowienia protokołu, stanowiącego integralną część układu.

Trzy mocarstwa podkreślają, że podejmą wszelkie wysiłki na rzecz osiągnięcia takiego porozumienia, które doprowadziłoby do udziału maksymalnej liczby państw. Wyrażają one głęboką nadzieję, że w krótkim czasie uda się zakończyć negocjacje pozytywnym rezultatem, który zyska uznanie całej wspólnoty międzynarodowej. Wyżynie zainteresowanej w doświadczeniu do skutku całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową. (PAP)

Delegacja Japonii w Pekinie

Wczoraj przybył do Pekinu z grupą doradców, minister spraw zagranicznych Japonii — S. Sonoda, który weźmie udział w dwustronnych negocjacjach w sprawie zawarcia „Układu o pokoju i przyjaźni” między Japonią i Chinami.

Płoną lasy na Korsyce

Na Korsyce szaleją pożary lasów, powodowane nieostrożnością

Wyrzuty w Związku Radzieckim

„Progress 3” dostarczy kosmonautom kolejne urządzenia i materiały

Realizując program zapewnienia długotrwałego funkcjonowania orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut 6”

Sojuz 29”, we wtorek o godzinie 1.31 czasu moskiewskiego wyrzucano w Związku Radzieckim automatyczny towarowy statek transportowy „Progress-3”. Celem wyrzucenia statku jest dostarczenie na pokład stacji „Salut-6” urządzeń i materiałów umożliwiających

życie i pracę kosmonautów na orbicie oraz prowadzenie badań naukowych. „Progress” wie

nie także pocztę.

W trakcie lotu poddane będą dalszym próbom elementy konstrukcyjne, systemy pokładowe i urządzenia automatycznego statku towarowego.

Według danych informacji telemetrycznej, wszystkie systemy pokładowe „Progressa-3” funkcjonują normalnie. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Dialog Wietnam — ChRL

W Hanoi rozpoczęły się wczoraj rozmowy w sprawie osób pochodzenia chińskiego, mieszkających w Wietnamie. Delegacją rządową obu krajów, uczestniczącą w rozmowach, przewodniczą wiceministrów spraw zagranicznych.

Zamach stanu w Hondurasie

W stolicy Hondurasu — Tegucigalpa — podano do wiadomości, że dotychczasowy szef państwa

gen. J. A. M. Castro został usunięty ze stanowiska w wyniku zamachu stanu. Władzę objął

triumwirat wojskowy, w skład którego wchodzi dowódca sił zbrojnych, gen. J. P. Garcia, dowódca lotnictwa, podpułkownik D. A. Cruz i dowódca policji, podpułkownik A. Z. Rodriguez. Mówi się, że dotychczasowy prezydent, gen. Melgar został obalony ponieważ nie zgodził się usunąć z rządu trzech ministrów, czego domagała się armia.

ludzi i upalną pogodą. Na północy

wyspy stwierdzono ponad 20 ognisk pożarów. Sytuację w tym rejonie pogarsza wichura, wiejąca z prędkością 100 kilometrów na godzinę. Na południu płoną zagajniki w pobliżu Ajaccio. Do walki z żywiołem skierowano liczne ekipy strażackie, które korzystają m. in. z samolotów gaśniczych „Canadair”. W poniedziałek podczas przesłania pożaru poniosł śmierć jeden ze strażaków.

od GŁOSU

Kilka niedawnych wydań rzeź znów nakazuje wrócić bacniejszą uwagę na to, co dzieje się nad Renem. Hans Filbinger, chadecki premier Badenii-Wirtembergii, złożył długą oczekiwaną dymisję. Dowiedziono mu bowiem, że jako przedstawiciel hitlerowskiego prawa ferował wyroki śmierci i uczestniczył w egzekucjach na kilka tygodni przed zakończeniem wojny.

Ale Filbinger do końca twierdził, że są to oszczerstwa; wykryty premiera Badenii-Wirtembergii znużył się jednak nawet jego chadeckim kompanom. Przed zbliżającymi się wyborami do landtagu Hesji wolił pozbyć się ze swego grona skompromitowanego polityka.

Wymuszona przez opinię publiczną dymisja Filbingera to tylko wyjątek, potwierdzający regułę, że w karierze politycznej w RFN hitlerowska przeszłość niewiele znaczy, byle się z nią zbytnio nie afiszować.

Choć może wystarczy jedynie przeczekać. Znany zachodniemiecki historyk Golo Mann wypowiedział się za „generalną amnestią” wobec ludzi obarczonych winą z powodu swej działalności w III Rzeszy. Komentując propozycję Filbingera stwierdził, że „nie widzi pożytku z uwzględniania starych akt sądowych z czasów wojny, w których znajduje się pare nieszczęśliwych wniosków o skazanie”. I tu ma on rację. Do doprawdy trudno stwierdzić.

Chyba jednak sporo. Tytuł „Stern” od dłuższego czasu zamieszcza relacje pod wspólnym tytułem „Wolność — 78”. Mówi się w nich o nowym, świeżym elementu radykalizmu, o politycznym nadzórze nad wszystkimi „zagrożeniami” bezpieczeństwa RFN. „Berufsvebot” — za kłopotliwych zawodników na funkcjach publicznych przez ludzi o przekonanach postawionych zbiera zastraszanie.

Te i inne wydarzenia po raz kolejny utwierdzają w przekonaniu, że w RFN po stołecznej leniwieć bruno na przeszłość nie być posadzoną o różowa (bo co tu mówić o czerwonej) tężniejszą.

ASK

Nadal ciepło

Do 12 sierpnia według synoników z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie sądzą większe zmiany pogody.

Temperatura maksymalna utrzymuje się będzie w granicach od 18 do 20 stopni w północno-zachodniej części naszego kraju. Na pozostałym obszarze przewidywane temperatury 22-25 stopni.

KRONIKA DNIA

KRAJOWA KONFERENCJA OGRODNICZA W POZNANIU

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu 3-dniowe obrady Krajowej Konferencji Ogrodniczej, zorganizowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Uczestniczą w niej m. in. przedstawiciele Centralnego Zarządu Ogrodnictwa oraz Zjednoczeń Przemysłu Owocowo-Warzywnego i Przemysłu Chłodniczego. Celem konferencji jest ocena realizacji programu produkcji ogrodnictwa, wypracowanie kierunków działania w zakresie rejonizacji produkcji ogrodnictwa oraz organizacji gospodarstw i zespołów specjalistycznych. W programie spotkania jest m. in. wyjazd uczestników do Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych w Kociąkowej Górze, zwiedzanie sadu zespołowego w Skalowie, zapoznanie się z nową technologią uprawy warzyw pod szkłem i folią w PGO Naramowice oraz produkcję warzyw gruntowych w rejonie Środy Wlkp. w aspekcie potrzeb przemysłu przetwórczego. (zd)

„STEFAN BATORY” ODPLYNĄŁ DO MONTREALU

Z Gdyni wyruszył wczoraj w kolejny rejs do Montrealu „Stefan Batory”. Wśród 435 pasażerów zarezerwowanych w Gdyni, znajdują się dwie grupy turystów z krajów Europy zachodniej, odbywających naszym transatlantykiem rejs wycieczkowy po portach europejskich. Jedną z tych grup odbywa podróż na trasie Londyn — Gdynia — Londyn, a drugą — Rotterdam — Gdynia — Rotterdam. 3 dni poprzedzające odprawienie z Gdyni spędzili turyści w Polsce, zwiedzając Trójmiasto, Malbork i Warszawę. Ten rodzaj usług jest nowością w działalności armatora. (PAP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Celem najlepsze zaopatrzenie w warzywa, owoce i ziemniaki

Wprawdzie prace w rolnictwie koncentrują się obecnie na sprzeczce zbóż, wykopki jeszcze się nie zaczęły, a ogrodnictwo ma przed sobą główną kampanię zbiorów, jednak już teraz zapadają postanowienia w sprawie zaopatrzenia ludności w warzywa, owoce i ziemniaki w okresie zimowo-wiosennym. Odpowiednio wcześniej ustalenie potrzeb i możliwości ich zaspokojenia stanowi bowiem podstawę działań, które zapewnią rynkowi ciągłość dostaw w ilości w pełni równoważącej stale wzrastające zapotrzebowanie na produkty ogrodnictwa. Sprawy te były m. in. przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR.

Tendencja do zwiększonej konsumpcji „świeżych witamin” wskazuje na korzystne zmiany w strukturze spożycia w naszym kraju, co z kolei wyznacza określone zadania dla producentów i wszystkich uczestników obrotu tymi produktami. Główne obowiązki w tej mierze spoczywają na spółdzielczości rolniczej. Musi ona dążyć do wszelkich starań w trosce o maksymalne wykorzystanie tegorocznych zbiorów, a w konsekwencji dalszą poprawę zaopatrzenia rynku.

W tym celu przewiduje się zgromadzenie na zimowo-wiosenne miesiące — ziemniaków 450 000 ton, czyli o prawie 70 000 ton więcej niż na przełomie 1977/78 r., warzyw — 400 000 ton — o ponad 33 000 ton więcej i jabłek — 100 000 ton, a więc o blisko 10 000 ton więcej. Zależy tu — uzupełniane bieżącym skupem — o pełną, co jest generalną zasadą, zapewnić rytmiczne zaopatrzenie w ziemniaki do czasu pełnej podaży młodych kartofli tj. do I dekady lipca, a warzyw do zwiększonych dostaw nowalii i wczesnych gruntowych odmian tych roślin. Jabłka zaś powinny znajdować się w sprzedaży w niezbędnych ilościach aż do przyszłorocznych zbiorów truskawek.

Sporządzenie społecznemu zamówieniu wymaga jednak gromadzenia co roku nie tylko

większych rezerw zimowych w skali ogólnokrajowej, lecz i stałego usprawniania dostaw oraz lepszego ich przystosowania do potrzeb poszczególnych województw.

Obecnie szczególną uwagę zwraca się na ulepszenie metod przechowywania produktów, zwłaszcza tych, które ze względu na niedostateczne jeszcze zaplecze magazynowe, przetrzymywane są w kopcach. Zmniejszeniu strat, jakie ponosi się przy przechowywaniu produktów w kopcach, służy upowszechnianie najlepszych — sprawdzonych przez zakłady doświadczalne — sposobów. Spółdzielnie ogrodnicze otrzymują w tej sprawie zalecenia. Chodzi o to by nowe metody przechowywania produktów rolnych były jak najściślej stosowane w praktyce. Niezbędne jest przede wszystkim rozszerzenie przechowywania ziemniaków w kopcach wentylowanych. Niewłaściwe przechowywanie ziemniaków powoduje straty dochodzące niejednokrotnie do około 30 procent zbiorów. Jest więc to poważny problem gospodarczy, którego rozwiązanie leży w interesie zarówno konsumenta, jak i samych rolników. Staranne przechowywanie ziemniaków — w odpowiedniej ilości — będzie czynnikiem stabilizacji ich ceny na wiosnę oraz wpłynie korzystnie na rozwój hodowli.

Doświadczenia lat ubiegłych przemawiają także za potrzebą szerszego wprowadzenia najbardziej dogodnej formy zaopatrzenia ludności w produkty ogrodnictwa poprzez rozszerzenie bezpośrednich dostaw dla załóg zakładów pracy i stołówek. Celowości tego dowiodło m. in. zbiorowe zaopatrywanie w ziemniaki. Istnieją możliwości takiego zaopatrzenia zakładów również w warzywa i owoce.

Rynek będzie również lepiej niż przed rokiem zaopatrzony w przetworzone warzywa i owoce. Więcej zamrożono i przerobiono na kompoty, dżemy, itp. truskawek, malin; wyjątkowo dobrze obrodził groszek zielony. Przemysł kluczowy i spółdzielczy przygotowuje się do kolejnych kampanii — przerobu ogórków, pomidorów, a następnie — owoców jesiennych i warzyw gruntowych.

BARBARA TOPCZEWSKA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

ctwa mieszkaniowego w roku następnym.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o przygotowaniu do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Stwierdzono ogólnie dobry stan przygotowania szkół do rozpoczęcia realizacji nowych programów nauczania w klasach pierwszych.

Nastąpił dalszy wzrost poziomu wykształcenia nauczycieli i ich kwalifikacji pedagogicznych. Wszystkich uczniów klasy I zaopatrzone w nowe podręczniki i materiały pomocnicze, a szkoły w nowe środki dydaktyczne do nauczania początkowego. Baza szkolnictwa zwiększyła się o dalsze nowe obiekty szkolne i mieszkania dla nauczycieli. Zalecono poprawę wyposażenia w sprzęt i pomoce naukowe dla klas starszych, a także poprawę zaopatrzenia placówek handlowych w artykuły osobistego wyposażenia uczniów.

Pomyślna realizacja zadań wychowawczych w nowym roku szkolnym wymagać będzie dalszego umocnienia ideowej i wy-

Dokończenie ze str. 1

współpracy handlowo-gospodarczej.

A. Welkow powiedział następnie, że od czasu pierwszych kontaktów, jakie się odbyły z inicjatywą krajów RWPG między sekretarzem RWPG a przewodniczącym Rady Ministrów Wspólnoty Europejskiej w sierpniu 1973 r. wzajemne obroty towarowe między krajami członkowskimi obu organizacji wzrosły ponad 2,3 razy. Jednocześnie — co niejednokrotnie stwierdzono — potencjał gospodarczy i naukowo-techniczny krajów RWPG i krajów EWG stwarza możliwości znacznego dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy wzajemnej, możliwości, które obecnie bynajmniej nie są wykorzystywane.

Jeśli chodzi o stanowisko de-

chowawczej funkcji szkoły oraz wzmocnienia wysiłków kadry pedagogicznej rodziców, środowisk społecznych dla wychowywania młodzieży.

Biuro Polityczne wyraziło uznanie wszystkim nauczycielom i pracownikom oświatowym za wkład w przygotowanie szkół do nowego roku szkolnego i realizacji nowych programów nauczania.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o zaopatrzeniu ludności w warzywa i ziemniaki na okres zimy. Zalecono zwiększenie skupu i zapasów produktów ogrodniczych i ziemniaków na zimę przez organizację handlową.

Podkreślono potrzebę podjęcia odpowiednich prac przez organa związków zawodowych i administrację, dla sprawnego zaopatrzenia pracowników zakładów pracy i stołówek w ziemniaki i warzywa.

Zwrócono też uwagę na konieczność poprawy przechowywania ziemniaków, warzyw i owoców oraz pełnego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych przemysłu owocowo-warzywnego, co wpłynie na lepsze zaopatrzenie rynku w przetworzone produkty rolno-spożywcze. (PAP)

A. Welkow o spotkaniu

legacji ekspertów EWG — kontynuował A. Welkow — kierowała się ona wcześniej przedstawionymi propozycjami zawarcia porozumienia, które pomijało najbardziej istotne zagadnienia współpracy międzynarodowej i ograniczało się jedynie do roboczych kontaktów między obu organizacjami w postaci wymiany informacji i poglądów. Charakterystyczne do stanowiska, zblizone do EWG pismo „Europa” określiło taki projekt jako porozumienie o współpracy administracyjnej. Czy można unać to stanowisko EWG, które nie uległo zmianie od wiełu lat za odpowiadającą obecnym warunkom i istniejącym możliwościom rozwoju stosunków han-

Oświadczenie Episkopatu Polskiego

W sobotę pogrzeb papieża Pawła VI

W Watykanie podano do wiadomości, że dzisiaj po południu trumna ze zwłokami papieża Pawła VI zostanie przewieziona z Castel Gandolfo do Rzymu, a następnie wystawiona przez dwa dni w Bazylice św. Piotra w Watykanie. W sobotę, 12 bm. o godz. 18 odbędzie się uroczystości pogrzebowe, po których, zgodnie z tradycją, Paweł VI zostanie pochowany w podziemiach Watykanu.

Jak już podawaliśmy, nie później niż 20 dni od śmierci papieża, tj. między 21 a 25 bm. rozpocznie się konklawe, w czasie którego 115 kardynałów-elektorów dokona wyboru nowego papieża.

W Watykanie zdemontowano wiadomość o zniesieniu tradycyjnego „dymu” sygnalizującego przebieg głosowania. Tak więc również podczas obecnego konklawe czarny dym, unoszący się nad Kaplicą Sykstyńską będzie obwieścił negatywny wynik głosowania, białe zaś będzie sygnałem, że został wybrany nowy papież.

Do czasu wyboru nowego papieża o bieżących sprawach Kościoła decyduje kolegium kardyna-

łów, które codziennie zbiera się w Watykanie na kongregacjach generalnych.

*

W związku ze zgonem papieża Pawła VI Episkopat Polski ogłosił oświadczenie, które wyraża głęboki smutek. Podkreśla ono wielkie zasługi zmarłego dla Kościoła, autorytet jakim cieszył się w całym świecie, a zwłaszcza jego działalność w obronie pokoju. Oświadczenie zwraca uwagę na pozytywny stosunek Pawła VI do naszego kraju, a szczególnie do naszego rządu, i do naszego społeczeństwa, które odegrało w ostatecznym uregulowaniu statusu organizacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, jak również w rozwiązywaniu stałych kontaktów między Stolicą Apostolską a państwem polskim.

Równocześnie opublikowano złośliwy komunikat Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski, informujący, że na pogrzeb papieża udać się w najbliższych dniach do Rzymu kardynałowie Stefan Wyszyński, prymas Polski i Karol Wojtyła arcybiskup metropolita krakowski wraz z osobami towarzyszącymi. Ze względu na udział w konklawe, pobyt polskich kardynałów w Rzymie potrwa dłuższy czas. (PAP)

Depesza kondolencyjna od L. Breżniewa

W związku ze śmiercią papieża Pawła VI Leonid Breżniew przesłał do watykańskiego sekretarza stanu — Jeana Villota, depeszę z wyrazami głębokiego żalu. W depeszy

podkreśla się, iż wystąpienia zmarłego na rzecz pokoju, odprężenia i zahamowania wyścigu zbrojeń pozostaną w pamięci ludzi dobrej woli.

PAP

H. Filbinger nadal cieszy się pełnym poparciem CDU

30 sierpnia wybór premiera Badenii — Wirtembergii

Po złożeniu przez premiera Badenii-Wirtembergii — Hansa Filbingera rezygnacji z zajmowanego stanowiska — w Stuttgarcie podano do wiadomości, że 16 sierpnia zbierze się na nadzwyczajnym posiedzeniu frakcja CDU w parlamencie krajowym, aby omówić powstałą sytuację w tym kraju i kwestię wyboru nowego przewodniczącego frakcji. Natomiast na 30 sierpnia zwołano specjalne posiedzenie parlamentu Badenii-Wirtembergii, by wybrać nowego premiera tego kraju. Faworytami na to stanowisko są: 49-letni burmistrz Stuttgartu — Manfred Rommel (syn byłego dowódcy Korpusu Afrykańskiego) i 41-letni Lothar Späth, minister spraw wewnętrznych w tym kraju.

Ustąpienie Hansa Filbingera

odbilo się szerokim echem nie tylko w RFN, ale w wielu krajach zachodnioeuropejskich.

Nawet niektóre dzienniki RFN krytycznie oceniają fakt, że zatrzymał on wszystkie dotychczasowe stanowiska w kierownictwie partii.

Po poniedziałkowym oświadczeniu przewodniczącego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) — Helmuta Kohla, również sekretarz generalny tej partii — Heiner Geissler, potwierdził wczoraj, że dymisja Filbingera z funkcji premiera rządu krajowego Badenii-Wirtembergii nie pociągnie za sobą jego ustąpienia ze stanowiska wiceprzewodniczącego zarządu krajowego CDU Badenii-Wirtembergii. Wyrażając ponowne poparcie dla tego skompromitowanego polityka, Geissler stwierdził z zadowoleniem, że ostatnie wypadki niezmieniły w postawie Filbingera wobec jego partii i partyjnych przyjaceli wobec Filbingera. (PAP)

Nowy wiceminister

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska powołał mgr. Jana Jabłońskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

J. Jabłoński urodził się w 1920 r. w Warszawie, w rodzinie robotniczej. Ukończył studia ekonomiczne. Od 1975 r. pełnił obowiązki dyrektora generalnego w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Jest członkiem PZPR. (PAP)

2 osoby zginęły

Wypadek autobusowy pod Czorsztynem

Wczoraj w okolicy Sienkowskiej Kolumny pod Czorsztynem autobus przesiadkowy „Tatry”, który wioził turystów z Bukowiny Tatrzańskiej na spływ przełomem Dunajca, wypadł z drogi na jednym z ostrych zakrętów i przewrócił się na bok. Dwie osoby — Janina Matusiak i jej 15-letni syn, zamieszkali w miejscowości Syczyn, ponieśli śmierć na miejscu. 11 osób rannych odwieziono do szpitala w Nowym Targu. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce zachmurzenie, przeważnie duże, okresami przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 13 do 15 stopni, maksymalna od 18 do 22 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu 20 stopni, w Koninie 25 stopni, w Lesznie 17 stopni, w Pile 18 stopni, w Poznaniu 22 stopni; ciśnienie 733,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOCZY I SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA” — KSIĄŻKA — RUCH — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kołowa:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flisiewicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbiłut Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcę red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-72 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: watały przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczni-

nie do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gruda-

ni) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028

J-18

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i do winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wspólna głęboko troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Chronić największy skarb

Nie srebro i nie złoto, lecz czyste i spokojne, nieskażone naturalne środowisko jest największym skarbem człowieka. Powietrze bez spalin, gleba bez pestycydów i woda bez ścieków to przecież wartościowe pożywienie, dobry wypoczynek i zdrowie. Dlatego — chociaż to brzmi jak truizm — ochronę naszego środowiska postawiłbym na pierwszym miejscu wśród spraw, które teraz są najważniejsze.

Do mocnego zaakcentowania tego zagadnienia upoważniają mnie obserwacje zgromadzone w okresie długich lat pracy w rolnictwie oraz te, które poczyniłam jako posłanka na Sejm bieżącej kadencji, członkini Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska naszego parlamentu. Oto Jezioro Miejskie w Złotowie (województwo łódzkie) pozbawione jest ryb, a okoliczni mieszkańcy — możliwości zażywania kąpieli. Przyczyną znacznego zanieczyszczenia wody jest brak nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Niewielka sprawność urządzeń odpływających, zainstalowanych w zakładach przemysłowych Czarnkowa (również w Pińskiem) powoduje przedostawanie się do atmosfery szkodliwych gazów, siarki oraz pyłów. Przedsiębiorstwa eksploatujące kopalnie piasku zapominają o ochronie lasów, te zaś, które dbają o ich ochronę używając środków chemicznych przeciwko szkodnikom nie troszczą się o okoliczne zasiewy i czystość wód w pobliskich jeziorach i rzekach. Budując nowe fabryki i przemysłowe farmy hodowlane nie zawsze uwzględnia się konieczność pozostawienia stref ochronnych, kupując drogie elektrofiltry niekoniecznie się je instaluje (tak! nie zawsze też konserwuje się je i kontroluje ich funkcjonowanie. Zdarza się, że zakłady ziemniaczane wpuszczają do okolicznych akwenów po kilka tysięcy metrów sześciennych płynu pozostałego po przerobieniu ziemniaków; huty w ten sposób pozbawiają się rozpuszczalnych olejów i smarów, a zakłady papiernicze wraz ze zwróconą rzecką wodą — drobiny tworzące na dnie mulisty osad. Oddzielny, znany rozdział zanieczyszczania środowiska stanowi serwatka i woda powstająca w procesie produkcyjnym, odbywającym się w zakładach mleczarskich oraz podczas płukania zainstalowanych w nich urządzeń i zbiorników.

Teraz, kiedy polskie wsie i miasta szczególnie szybko się rozbudowują, problemy zaopatrzenia ich mieszkańców w wodę, oczyszczania ścieków, czystości powietrza i zapewnienia spokoju urastają do rangi najważniejszych, muszą też być rozpatrywane i rozwiązywane kompleksowo. Przyroda mści się za różne, nieraz pozorowane nad nią zwycięstwa, a forma tego swoistego rewanżu jest m.in. pogarszanie się stanu naszego zdrowia.

Błędny niedorzecznością apelowanie o zaniechanie dalszego rozwijania przemysłu i

rolnictwa. Wyznaczając tereny pod nowe fabryki i przemysłowe farmy, hodowlane trzeba jednak troszczyć się o zachowanie w niezmienionym stanie tych obszarów, które mimo zmian cywilizacyjnych posiadają jeszcze naturalny charakter. Trzeba je oczywiście widzieć nie jako zabytki, lecz jako idealne tereny dla mądrej organizacji wypoczynku po pracy. Postęp techniczny i cywilizacyjny z jednej strony, zaś z drugiej ochronę przyrody przed zaborem cywilizacji tak trzeba ze sobą skoordynować, by przestały funkcjonować obok siebie na zasadzie antagonizmu, lecz by istniały na zasadzie symbiozy, zgodnie z najważniejszymi potrzebami człowieka. Należałoby szerzej uwzględnić ochronę środowiska ludzkiego w planowaniu gospodarczym, co mogłoby zapobiec błędom, które po upływie czasu przyniosą nie tylko straty gospodarcze, lecz przede wszystkim szkodę naszemu zdrowiu.

Abym jednak nie hamując rozwoju przemysłu oraz rozwoju miast i wsi harmonijnie kształtować środowisko przyrodnicze — trzeba rozszerzyć badania naukowe. Instytuty oraz uczelnie winny dla przykładu udzielić odpowiedzi na pytania: jak zneutralizować gazy i inne szkodliwe substancje przedostające się do atmosfery oraz w jaki sposób ograniczyć ich emisję; jakie winny być kryteria i zasady lokalizowania obiektów przemysłowych, uwzględniające ochronę ziemi; jakie są najbardziej skuteczne metody rekultywacji i zagospodarowania obszarów zdegradowanych.

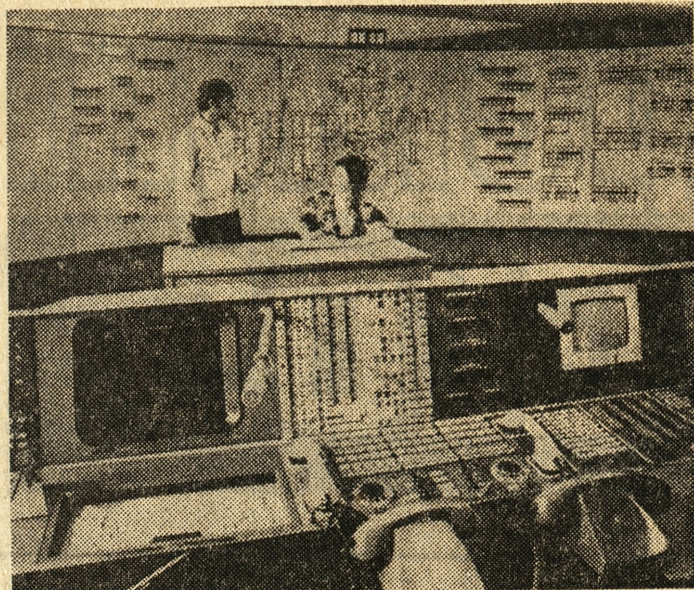
Problematyka ochrony środowiska naturalnego człowieka omawiana była na XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, a wkrótce stanie się przedmiotem obrad Sejmu na jednej z sesji plenarnych. Troska o poprawę stanu ochrony przyrody, musi stać się najważniejszą sprawą nas wszystkich. Nieprawdą, że nie ma jej w sobie nic osobnego (bo skala problemu jest inna) zatruwanie przez duży zakład produkcyjny ryb w pobliskiej rzece i — z drugiej strony — stosowanie przez kłusowników prądu elektrycznego do połowu ryb, dewastowanie starych parków, zaśmiecanie lasów, niszczenie trawników, krzewów i młodych drzewek. Wspólnym mianownikiem tych wykroczeń przeciwko naszemu środowisku jest brak wyobraźni i kultury. Trzeba o tym mówić, ucząc szacunku dla przyrody, od przedszkola. Ziemia nie jest wielkim śmietnikiem, do którego można wrzucać wszystko, co się komu podoba. Nie powinna być ona — pod pozorem fałszywej troski o maksymalne wykorzystanie każdego jej kawałka — obiektem ludzkiej namiętności. Ptaki i woda niedługo nie powrócą na pole, z którego niedługo decyzją powyrwany zostanie brzość.

STEFANIA ADAMCZAK
posłanka na Sejm
Złotów, województwo łódzkie

Kopalnia miejscem doświadczeń

Kopalnia węgla kamiennego imienia Stachanowa w Zagłębiu Donieckim w ZSRR jest miejscem doświadczeń dla wielu maszyn i urządzeń konstruowanych przez radzieckich konstruktorów. Na zdjęciu: w sterowni kopalni.

Fot. — CAF — TASS



Na polach historycznej bitwy

Aleja Przyjaźni pod Lenino

W roku bieżącym przypada jubileusz szczególnie bliski wszystkim Polakom — 35-lecie powstania ludowego Wojska Polskiego. Kulminacyjnym punktem obchodów 35 rocznicy powstania LWP w ZSRR będzie wielka manifestacja polsko-radzieckiej przyjaźni, która odbędzie się 12 października na polach Lenino. Na tym historycznym miejscu obecnie powstaje uniikatowy na skalę światową „zielony” pomnik polsko-radzieckiej przyjaźni.

Dziś rejon, gdzie toczył się pamiętny bój, zmienił się. Znikły małe, kryte słomą chatki zagubionego w bezkresnych leśnych ostępach Lenino. W ich miejsce powstały nowe, czyste, kolorowe i schludne domy. Pośrodku miejscowości wyrósł — górujący nad otoczeniem — piękny budynek tutejszej szkoły. Znikła także bezpowrotnie „bagmina” Mieręja. Osuszono błota, a koryto rzeki skierowano w inne miejsce.

Na szczycie wzgórza, tuż nad dawnym brzegiem Mieręji, wzniesiono monumentalną budowlę w kształcie żołnierskiego hełmu. W niej właśnie znajduje się mauzoleum bitwy. W centralnym punkcie — urny z ziemią, złożone tu 30 rocznicę bitwy pod Lenino przez byłych uczestników walk narodo-wowyzwoleńczych, a pobrana z poboisk, znajdujących się na terenie Polski. Obok oszkłone są błoty, a w nich leżą eksponaty, dokumenty, pamiątki obrazujące historyczne wydarzenia sprzed 35 lat. Uwagę przyciąga marmurowa tablica, na której wyrzyto nazwiska poległych żołnierzy. Poniżej na północnym stoku wzniesienia znajduje się Pomnik Bohaterów Bitwy. Prowadzą do niego cieniście alejki, ze szpalarem posadzonych tu po bokach róż. Piętyz-

mem i troskliwą opieką otoczone jest to miejsce. Przed pomnikiem leżą stale świeże kwiaty, składane przez radzieckich obywateli w hołdzie polskim bohaterom. Przed pomnikiem odlanym przez hutników z uralskich hut, pionie wieczone znicze. Szczególną cześć darzą to miejsce pionierzy miejscowej szkoły, noszącej imię 1 Dywizji Piechoty.

Przed przeszło dwoma laty władze Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podjęły decyzję — w celu upamiętnienia bohaterskich walk żołnierzy polskich — o przekształceniu drogi z Lenino do miasta Gorki, liczącej ponad 16 kilometrów w Aleję Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Decyzja ta spotkała się z powszechnym uznaniem, tym bardziej, że był to pierwszy w świecie przypadek uczczenia pamięci poległych żołnierzy w sposób tak niezwykle, a jednocześnie tak szlachetny i trwały. Szczególnie gorąco poparły tę inicjatywę władze miasta Gorki, z którymi aktywnie współdziałał Konsulat Generalny PRL w Mińsku. Jak najdalej idącą pomoc zgłosiła również okoliczna ludność. Oczywiście na liście zgłoszeń do udziału w tej akcji nie zabrakło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Radziecko-Polskiej i ich terenowych ogniw, a także Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Wojska Polskiego.

Tuż po ogłoszeniu decyzji o budowie Alei Przyjaźni wybitni architekci podjęli intensywne prace planistyczne. Ich efektem był projekt alei, przewidujący przebudowę dotychczasowej drogi. W myśl tego projektu po obu stronach drogi, powstaną duże cią-

gi zieleni i kwiatów. Będą tu rosnąć tysiące najsłodszych okazów rzadkich drzew, ozdobnych krzewów, a przestrzeń między nimi wypełnią najpiękniejsze odmiany kwiatów.

12 października tego roku, w 35 rocznicę wyruszenia do szturmów kościuszkowców, na polach Lenino odbędzie się wielka manifestacja polsko-radzieckiej przyjaźni. Wezmą w niej udział liczne rzesze mieszkańców Białorusi, a także uczestnicy specjalnego „kombatanckiego pociągu przyjaźni” z Polski oraz inni goście z PRL.

Obecnie radzieccy ogrodnicy kontynuują prace przy sadzeniu krzewów, przebudowie drogi. Prowadzone są także prace przy budowie pomnika, który upamiętni polsko-radzieckie braterstwo broni. Pod Lenino powstanie wspaniały, nie spotykany dotąd nigdzie, pas zieleni i kwiatów. Ogromne gazony maków, róż, szalwi utworzą przepiękne kwiatowe dywany. Wybudowane będą alejki, drożki, wzniesione zostaną różnego rodzaju pawilony z pamiątkami bitwy pod Lenino.

Jak informuje Konsulat Generalny PRL w Mińsku, pierwszy etap prac zostanie zakończony na 12 października. Prace nad realizacją dalszych etapów będą kontynuowane tak, by w najbliższej przyszłości Aleja Przyjaźni została w całości przekazana do użytku. Stanie się aleją miejscem wypoczynku, spacerów i wycieczek zarówno miejscowej ludności, jak również i gości ze Związku Radzieckiego oraz z zagranicy.

ANTONI SZYBIS

Wyważanie otwartych drzwi — tak można by skomentować zwierzchni dyrektorów fabryk na temat zwycięstw. W czasie wieloletniej wędrówki po instytucjach naukowych i zakładach przemysłowych mogłem się o tym niejednokrotnie przekonać. Pamiętam, jak jedna z fabryk, produkująca miliony wyrobów ze szkła miała problemy z pakowaniem „wiecie, szkło trzeba pakować ręcznie”. Identyczny zakład tymczasem, wchodzący w skład tego samego kombinatu, dawno już skonstruował urządzenie do automatycznego pakowania. Podobnych przykładów można przytoczyć wiele.

Potwierdzeniem tej tezy był konkurs, zorganizowany kilka lat temu przez jedną z fachowych czasopism. W tym rodzaju imprezach na gruncie sa zwycięzcy pionierskie metody, opracowane przez kadre techniczne. W tym przypadku organizatorzy postąpili odwrotnie. Zaproponowali nagrodzić tych przedsiębiorstw, które zastosowały wynalazki... już dawno wykorzystane gdzie indziej.

Osobom nie wprowadzonym w zawile zagadnienia wynalazczości, taki konkurs mógł się wydać śmieszny. Przecież innowacje przynoszące istotne korzyści i sprawdzone w praktyce, a więc eliminujące ryzyko niepowodzenia, są już na pewno dawno wykorzystane. A jednak? Wyniki konkursu rozwiązywały wszelkie wątpliwości, ujawniając z całą ostrością niedomaganie obiegowej informacji naukowo-technicznej. Niemal w każdym zakładzie istnieją przecież komórki odpowiedzialne za postęp techniczny. Ukazuje się też niemało publikacji o zastosowanych już usprawnieniach. Czyżby nie trafiła ona do właściwych ludzi? Warto jeszcze dodać, że zgodnie z prawem wynalazczym — osoby, które przyczyniły się do zastosowania cudzego pomysłu w swoim zakładzie pracy, są również wynagradzane.

Dlaczego nie wykorzystuje się więc w pełni wynalazków „sprawdzonych w praktyce”?

Przyczyn jest wiele, wymienimy podstawową. Nie słyszałem jeszcze, aby jakiś dyrektor, czy kierownik

wydziału dostał nagany za to, że nie wprowadził innowacji, zastosowanej w sąsiednim zakładzie pracy, na tomiasz w wielu renomowanych firmach zagranicznych nawet szefowie podrzędnych komórek muszą wykazać się nie cudzą, lecz przede wszystkim osobistą inwencją wynalazczą, bo jest to podstawowy warunek utrzymania się na zajmowanym

Bez komputera

Nie wiedzą sąsiedzi...

stanowisku. Taka metoda oceniania personelu kierowniczego ma wiele zalet. Szybko eliminuje osoby mało kompetentne i jednocześnie sprawia, że twórczy szef ma autorytet. Ta ostatnia cecha zwłaszcza ma niebagatelne znaczenie, decydujące o właściwym klimacie dla wynalazczości. Łatwiej przecież rozmawiać pracownikom o nowych metodach z szefem nowatorem, niż z szefem konserwatystą. Obo-

jętność tego ostatniego, nie mówiąc już o jawnej niechęci do innowacji, potrafi „wygasić” zapalniczkę najbardziej zapalonego wynalazcy.

Z rozmów, przeprowadzonych z kierownikami naszego przemysłu, wyniosłem jeszcze jedno znamienne spostrzeżenie. Bardzo dobrze orientują się oni co ciekawego zrobili, na przykład, koncern „X”, lub jaki prze-

mysłowy wyrób wyprodukowała firma „Y”. Sądzą, że o wiele większą trudność sprawia im odpowiedź na pytanie, co interesującego dzieje się w podobnym zakładzie oddalonym o kilka set metrów. Nie chcą być źle zrozumiawani: wiadomości o światowych osiągnięciach techniki są niezbędne, że się jednak dzieje, że brakuje przy tym rzetelnego rozeznania o pracach, toczących się na krajowym

podwórku. Grozi to przystawianiem bujaniem w obłokach. Schemat rozumowania może być wtedy taki: oni są tacy dobrzy, a my... I już gotowy wniosek, uzasadniający konieczność kupienia licencji.

Brak dokładnego rozeznania o rodzimych pracach budawczych jest szczególnie szkodliwy w przypadku placówek naukowych. Wyobraźmy sobie sytuację: dwa zespoły pracują nad identycznym zagadnieniem nie o sobie nie wiedząc i odwrotnie: grupy te konkurują ze sobą. Ten pierwszy przypadek, nieświadome powielanie prac naukowych, zdarza się dość często. Drugi zaś jest prawie nie spotykany w praktyce przemysłowej, a przecież brak elementu rywalizacji nie sprzyja powstawaniu rzeczywiście ambitnych opracowań naukowych.

Wydaje się, że w przynajmniej kilku opracowaniach, dotyczących oryginalnych metod produkcji lub przy konstruowaniu nowych wyrobów, bardzo opłacalne byłoby powołanie rywalizujących zespołów. Wprawdzie koszty prac są wtedy większe, ale dzięki temu można by mieć

większą gwarancję, że wyrób — wytoniony drogą konkursu — będzie obiektywnie najlepszy. Opłacalność takiego postępowania wynika z późniejszych nakładów, jakie trzeba ponieść przy wprowadzaniu nowej metody lub wyrobu do wielkoseryjnej produkcji. Są one zawsze znacznie większe od kosztów początkowych badań. Jeżeli okazuje się przy tym, że np. nowy wyrób nie jest w pełni dobry, wtedy suma strat jest kolosalna.

Właściwe wykorzystanie informacji technicznej może więc mieć wiele aspektów. Podejmuje się w tej dziedzinie rozmaite przedsięwzięcia. Tworzony jest rządowy System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO). Każdy instytut posiada dział, zajmujący się tą problematyką. Bezpośrednie efekty, wynikające z rozwoju szeregów wiadomości o nowych patentach lub metodach są jednak ciągle mierne. Czyżby więc bomba „I”, jak nazwano zjawisko zalewu informacji, okazała się niewyważona?

WITOLD DOMAGALSKI

pełnym GŁOSem

Wojsko — szkołą obywatelskiego wychowania

Jedną z wielu funkcji społecznych, które spełnia ludowe Wojsko Polskie jest różnorodna działalność wychowawcza, obejmująca przede wszystkim młode pokolenie i będącą jednym z podstawowych czynników kształtujących jego obywatelskie postawy. Ta sfera działalności sił zbrojnych była ostatnio przedmiotem zainteresowania Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, która na posiedzeniu w lipcu br. dokonała oceny realizacji uchwały Sejmu z 12 kwietnia 1973 r. „O zadaniach narodu i państwa w wychowywaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski”.

W okresie ostatnich 5 lat — stwierdzono podczas obrad — nastąpił dalszy, znaczny postęp w działalności wychowawczej wojska. Posłowie wyrazili opinię, że ludowe Wojsko Polskie stanowi istotne ogniwo systemu wychowania młodzieży i przygotowania jej do aktywnego uczestnictwa w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Zakres i jakość wychowawczego oddziaływania wojska na młodzież są wysoko oceniane przez kierownictwo partii i państwa, przez całe społeczeństwo.

Omawiając wychowawcze funkcje wojska posłowie podkreślili, że realizowane są one zarówno w stosunku do żołnierzy pełniących służbę wojskową, jak i całego społeczeństwa — głównie młodzieży. Dla większości młodych ludzi odbywających zasadniczą służbę, wojsko jest kontynuacją i rozwinięciem systemu wychowania rodzinnego i szkolnego. Wśród młodzieży powoływanej do wojska znajdują się jednak i jednostki o dużym stopniu nieprzystosowania społecznego, wobec których konieczne jest stosowanie różnorodnych form i metod wychowawczych. Całokształt działalności wychowawczej wojska stanowi zwarty, jednolity i efektywny system obejmujący wszystkie sfery życia wojskowego.

Szczególne miejsce w procesie wychowania wojskowego zajmuje kształtowanie postaw patriotycznych i internacjonalistycznych. Prowadzona jest też działalność kulturalno-oświatowa. Wartości kształcące i wychowawcze ma również sam tok służby i życia wojskowego.

O wynikach wychowawczego oddziaływania wojska na młodzież świadczy zdaniem posłów dobre i bardzo dobre oceny uzyskiwane przez żołnierzy podczas szkolenia, wzrastający stale poziom dyscypliny wojskowej, humanizacja stosunków międzyludzkich, aktywność w społecznej pracy na rzecz gospodarki narodowej. W minionych 5 latach wartość żołnierskich czynów osiągnęła 350 mln zł. Dzięki rozwojowi akcji honorowego krwiodawstwa, uzyskano w tym okresie 263 000 litrów krwi.

Działalność wychowawcza wojska obejmuje również przygotowanie młodzieży do pracy zawodowej. W latach 1973—1977 szkoły podstawową w okresie odbywania służby wojskowej ukończyło 20 000 młodzieży, około 180 000 żołnierzy przygotowano w ramach szkolenia zawodowego do pracy w przemyśle, rolnictwie i usługach, a ponad 270 000 podwyższyło w tym czasie kwalifikacje zawodowe.

Istotne znaczenie w wychowaniu ma współpraca i bliskie więzi łączące oficerów, uczniów szkół wojskowych i żołnierzy z młodzieżą szkolną. Wojsko co roku organizuje około 12 000 zajęć i imprez dla około 3 mln uczniów.

Dorobek wojska wzbogaca praca lektorów wojskowych popularyzujących problematykę ideowo-polityczną, społeczną i obronną, działalność wojskowych placówek kulturalnych, muzealnych oraz Wydawnictwa MON.

MAREK KWIATKOWSKI

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Zamierzenia na miarę ambicji

O PROGRAMIE „WISŁA” MÓWI SEKRETARZ ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZSMP — ANDRZEJ PIŁAT

— „To wy, młodzi obywatele socjalistycznej Polski, powinniście podjąć dzieło, które było przedmiotem marzeń wielu Polaków. Ojczyzna stawia dziś przed wami to wielkie i szczytne zadanie”. Jest to fragment specjalnej Uchwały XII Plenum KC PZPR w sprawie Wisły; co na to ruch młodzieżowy?

— W tej chwili mogę powiedzieć, że zarówno cytowany fragment Uchwały, jak i słowa wypowiedziane w referacie przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka — nasz ruch młodzieżowy przyjął z ogromną satysfakcją. Skierowanie do nas tego apelu uważamy za wyraz wielkiego uznania partii dla organizacji młodzieżowych, dla ich wieloletniego dorobku.

— Myslę, że oprócz dowodu uznania, taki apel jest obligujący: może nawet przede wszystkim — obligujący...

— Oczywiście, my to także w ten sposób traktujemy: jako przede wszystkim ogromne zobowiązanie. Ale młodzi ludzie chcą dokonywać wielkich rzeczy — pociąga ich romantyzm i wielka praktyczna użyteczność takich zadań. Jeżeli Edward Gierek powiedział z trybuny Plenum, że zagospodarowanie Wisły jest powszechnym, ogólnonarodowym, patriotycznym obowiązkiem, to chcielibyśmy, aby dla każdego młodego Polaka udział w realizacji tego wielkiego zadania był sprawą honoru.

— Czy macie już jakiś program działania?

— Gdybyśmy w tak krótkim czasie zdołali opracować program — byłby to z pewnością program nieprzemysłowy, a chwalenie się nim byłoby śmieszne! Sprawa zagospodarowania Wisły jest tak gigantycznym przedsięwzięciem, że i nasz udział — choć będzie przecież tylko częścią wysiłku całego społeczeństwa — będzie nieporównywalny z niczym, co było przedtem. Mówię to całkiem świadomie. Budowa na przykład Nowej Huty była wielkim zadaniem, ale nawet biorąc poprawkę na inne czasy, inne potrzeby, inne możliwości — program „Wisła” by, inne możliwości — program „Wisła” to całkiem odmienna skala. To będą prace wzdłuż tysiąckilometrowego biegu rzeki, tamy, stopy i spiętrzenia, elektrownie, mosty drożowe i kolejowe, prace na rzecz gospodarki komunalnej, leśnej, rolnictwa...

— Ale jakieś doświadczenia z Nowej Huty czy Huty Katowice — chyba jednak płyną?

— Oczywiście, ale w uciekaniu się do wiedzy płynącej z tych doświadczeń musimy być bardzo roważni. Bo to jednak — powtarzam — inna skala. Różne myśli chodzą po głowie, różne pomysły... Powołujemy w ruchu młodzieżowym zespół, który będzie przygotowywał wstępny projekt nowego udziału w zagospodarowaniu Wisły.

— Może warto by urządzić powszechną burzę mózgów?

— Szczegółowo, umawiając się na rozmowę w sprawie „Wisły”, miałem cichą nadzieję, że zdołam także załatwić nasz organizacyjny interes. Chciałbym mianowicie skorzystać z okazji i zaapelować do wszystkich młodych, by dzielili się z nami swymi pomysłami. Czekałem na każdą propozycję, także na te z pozoru nierealne. Bo to, co się może wydać w niewielkiej skali nieorawdopodobne — w skali wielkiej może być możliwe do wykonania. Chcielibyśmy zaś, by nie tylko w pracy, ale najpierw w tworzeniu programu tej pracy — wzięła udział cała młodzież i wszyscy dorośli, którzy czują się młodo.

— Nie obawia się pan utonięcia w lawie propozycji?

— Bardzo bym chciał, żeby taka własna była ostatnia wiślana powódź... Przy mierzamy się do tego, by projekt programu naszego udziału w „Wisłach” był gotów za kilka miesięcy. Mamy więc dostatecznie wiele czasu na szeroką konsultację społeczną i dokładne rozważanie każdego pomysłu.

— Widzę, że traktujecie program „Wisła” bardzo poważnie: oby tylko ambicje nie przerosły możliwości...

— Moim zdaniem nie ma takiego niebezpieczeństwa. Jesteśmy dostatecznie silnym ruchem, by podejmować wielkie zadania. Nasza siła tkwi nie tylko w prężności organizacyjnej. Powiedziałbym więcej: nasza siła tkwi w całej naszej młodzieży. Ofiarnej i zaangażowanej, a nade wszystko znakomicie — można chyba użyć takiego określenia — wykształconej. A przecież nie wolno zakładać, że udział młodzieży w zagospodarowaniu Wisły będzie polegał tylko głównie na prostych pracach fizycznych, jak niegdyś.

— Będzie ich i tym razem немало.

— Jasne, ale jeśli kraj podejmie taką akcję, to między innymi dlatego, że od strony technicznej stać nas na to. Proste roboty wykonywać będą przede wszystkim maszyny. Słowem od nas — młodych potrzebny będzie zapal i kwalifikacje. Na szczęście ani jednego, ani drugiego nam nie brakuje.

— Słowo „kwalifikacje” wskazuje pewien kierunek, w którym powinny pójść prace nad programem.

— Z całą pewnością jedną z jego osi będzie wiedza młodych. Myslę, że akcja „Wisła” będzie swego rodzaju edukacyjnym poligonem dla młodego pokolenia. Tu będziemy się sprawdzać i dokształcać, tu będziemy szukali nowych rozwiązań. Jestem pewien, że niejedna praca magisterska i doktorska powstanie nad Wisłą i dla Wisły, że niejednego studenta obóz naukowy właśnie nad tą rzeką rozbił w czasie wakacji swe namioty.

— Korzystam z tego apelu i składam propozycję: niechby członkowie ruchu młodzieżowego podjęli i już wzięli sobie do serca hasło „dbajmy o czystą wodę”. Wszak oczyszczenie Wisły i całego jej dorzecza — to wcale nie najmniej ważny fragment całej akcji.

— Kupuję tę propozycję na pniu!

— Więc powodzenia.

Rozmawiał
TOMASZ JEZIORAŃSKI

List z wakacji

Wakacje w pełni. Młodzież wypoczywa we wszystkich zakątkach Polski na koloniach, obozach i biwakach, wycieczkach i rajdach turystycznych. Ich uczestnicy kąpią się i opalają, uprawiają sporty, poznają piękno naszego kraju. Na zdjęciu: list do rodziców z wakacji powstaje nierzadko w trudnych warunkach terenowych.

CAF —
fot. Kraszewski



HUMOR I SATYRA



— Odpowiedź na pytanie postawione w tytule nie jest łatwa. Wychowanie jest trudną sztuką, wymagającą zarówno przygotowania intelektualnego, jak i ogromnej wrażliwości. W tej dziedzinie, jak wszędzie, w każdej innej, są ludzie nie posiadający wprawdzie przygotowania, ale wykazujący za to ogromny talent pedagogiczny, pozwalający unikać im kłopotów wychowawczych w rodzinie. Brak specjalistycznej wiedzy rekompensowany bywa otwartymi postawami wobec życia, ogólnym czytaniem — tym, co nazywamy zdrowym rozsądkiem. Cenzus naukowy nie przesądza więc o umiejętnościach rodzicielskich.

— Kiedyś kobiety po prostu rodziły dzieci, nikt nie mówił ani nie pisał o potrzebie pedagogizacji rodziców; sadziło się, że wystarczy instynkt rodzicielski i rodzicielska miłość. Czyżby dziś było to niewystarczające?

— Nikt nie neguje potrzeby ciepła, serdeczności, miłości rodzicielskiej w procesie kształtowania osobowości młodzieży. Umieć kochać — to bardzo wiele. Tyle, że kochać mądrze

jest o wiele trudniej. Kierując Uniwersytetem dla Rodziców od kilku już lat a placówka ta specjalizuje się w poradnictwie wychowania rodzinnego. Potrzeby społeczne w tej dziedzinie są ogromne. Przyczyn tego jest wiele. Pozytywna jest niewątpliwie — obserwowana u rodziców, zwłaszcza młodych — potrzeba bardziej racjonalnego podejścia do zagadnień wychowawczych. Wiąże się to zapewne ze wzrostem ogólnego poziomu wykształcenia polskiego społeczeństwa. Młodzi rodzice chcą wiedzieć, jak przebiega faza rozwoju psychofizycznego dziecka, chcą rozumieć, co chodzące w nim przemiany. Odczuwają swe „niedokształcenie” w zakresie prawidłowego pełnienia ról macierzyńskich czy ojcowskich.

Na krańcowym biegunie wśród przyczyn narastania potrzeby kontaktu rodziców ze specjalistami w dziedzinie wychowania są sytuacje konfliktowe pomiędzy rodzicami i dziećmi, niepowodzenia wychowawcze, niepokoje. Jeśli chodzi o zaspokojenie pierwszej potrzeby — prowadzimy cykl odczytowo-seminaryjnych spotkań z rodzicami, na których

występują psycholodzy, pedagodzy, lekarze — psychiatry, dziecięcy, ginekologzy, specjaliści wychowania seksualnego. Frowadzimy też specjalistyczne biblioteki, dysponujemy czytelnią, wydajemy własny biuletyn. Interwencyjna pomoc okazujemy, przy zachowaniu pełnej anonimowości, poprzez Telefon dla Rodziców. Wiele takich rozmów telefonicznych kończy się osobistym kontaktem.

— Każde dziecko jest inne. Czy można więc — pedagogizując rodziców, w sposób z konieczności ogólny — nauczyć ich zasad postępowania w jednostkowych przypadkach?

— Dzieci są niepowtarzalne, mamy więc do czynienia również z przeróżnymi sytuacjami wychowawczymi. Są jednak również prawidłowości wychowania i rozwoju dziecka.

Dziecko trzeba znać i rozumieć. Co to znaczy znać? Mając wiedzę o fazach rozwojowych, prawidłowościach wieku — umieć „zdiagnozować” własne dziecko, skonfrontować je go zachowanie z prawidłowościami psychologii, wychwytywać to, co się w nich mieści, i

Czy sama miłość

ROZMOWA Z MGR JADWIGĄ ZALECKĄ, PSYCHOLOGIEM
DYREKTOREM STOŁECZNEGO UNIwersYTETU DLA RODZICÓW

to, co stanowi odchylenie — za równo w plus, jak i w minus. Oczywiście, samo porównywanie nie z normą nie wystarcza, ma my przecież do czynienia z indywidualnymi cechami. Jednak znajomość dziecka wraz ze znajomością prawidłowości rozwojowych istoty ludzkiej pozwala nam na rozumienie dziecka, motywacji jego zachowań na ich interpretację. Zdarza się bowiem często, że rodzice zbyt pochopnych dokonują ocen. Wiele miejsca na naszych spotkaniach poświęcamy temu, dla czego dziecko kłamie, jakie okoliczności je do tego skłaniają. Dyskutowaliśmy również nad tym, co oznacza zwrot: grzeźne dziecko. Czy jego pozytywne zachowanie wynika ze znajomości zasad współżycia, czy też — jak to jest często w przypadku dziewcząt — postawą lekowej wobec otoczenia. Cykl odczytowo-seminaryjny

pod wspólnym tytułem „Sukcesy i porażki w wychowaniu rodzinnym” dał nam bardzo wiele obserwacji, a rodzicom, jak sądzę, wydatnie pomógł w różnych sytuacjach wychowawczych. Zajmujemy się również różnorodnymi przyczynami niepowodzeń szkolnych, które są często przyczyną konfliktów rodzinnych.

— Czy tę pedagogizację dorosłych należy prowadzić wtedy, gdy są oni już rodzicami, czy spada na nich ciężar wielu dodatkowych obowiązków i czasu na przeczytanie czegośkolwiek?

— Chociaż, jak sądzę, nigdy nie jest za późno — jednak pracę w tej dziedzinie należy rzeczywiście rozpoczynać z pewnym wyprzedzeniem. Dlatego też dla młodzieży starszych klas szkół ponadpodstawowych, przede wszystkim za

SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH □ SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

Na międzynarodowym obozie studenckim w Poznaniu

Praca, podróże, przyjaźnie

W „Hance Sawickiej” — najstarszym, lecz niezmiennie najpopularniejszym domu akademickim poznańskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza przy ul. Stalingradzkiej, mimo wakacyjnej przerwy panuje ożywiony ruch. Już w parterowym holu — wieża Babel: język rosyjski przeplata się z niemieckim, angielskim, francuskim, czeskim; niektórzy bardziej lingwistycznie „oblatani” rozpoznają też mowę bułgarską. Autorami tego różnorodnego gwaru rozlegającego się zarówno w stołówce, w klubie i na korytarzu (pełniącym także funkcję sali pingpongowej), jak również na schodach wiodących na każde z trzech pięter — są studenci z kilku krajów Europy oraz USA, przebywający obecnie w stolicy Wielkopolski. Grupę najliczniejszą, stutrzystoosobową, stanowią uczestnicy Międzynarodowego Obozu Prac, zorganizowanego po raz czwarty przez UAM (druga pod względem liczebności, pięćdziesięcioosobowa „gromadka”, tworzą słuchacze Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego).

MOP — za tymi literkami (różnymi — oczywiście — w różnych językach i krajach) kryje się najbardziej bodaj powszechna i popularna wśród międzynarodowej społeczności studenckiej, forma spędzania wakacji. Trzy tygodnie pracy oraz jeden — wypoczynku, zwiedzania i turystyki (za zarobione pieniądze) — tak najwięcej ująć można założenia i program MOP.

Na trwający właśnie (od 24 lipca do 20 sierpnia) obóz UAM zechali do Poznania dziewczęta i chłopcy z uniwersytetów w Charkowie, Bratysławie, Brnie, Koszycach, Halle i Płowdii: uzupełnia ten skład dwudziestoosobowa grupa studentów z Poznania.

Nasi goście podzieleni są na osiem brygad — informuje debiutujący jako komendant MOP, Wiesław Drożdż, student III roku Wydziału Nauk Politycznych poznańskiej Almae Matris. — Każda z nich uzupełnia dwój lub troje kolegów polskich pełniących rolę tłumaczy. Pracują w sześciu punktach miasta, na budowach realizowanych przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego numer 2 — na terenie browaru w Kobylempolu, zakładów „Polam” na Junikowie, w centrum obsługi „Polmozbvutu” przy kowie. I — to opinia kierownictwa przedjace specjalnych kwalifikacji, głównie porządku. Obornickiej. Wykonują prace nie wymagające siły — wywiązują się z tych obowiązków dobrze. Praca trwa wszakże osiem godzin — mówi — czynimy zatem wszystko, aby reszta dnia przyniosła uczestnikom MOP atrakcyjnie spędzone chwile, udany wypoczynek.

Odbywają się rozgrywki sportowe, imprezy kulturalne, w tym także wspólne śpiewanie piosenek, wieczory klubowe — w ich ramach reprezentanci poszczególnych państw przygotowują „wieczory narodowościowe”, zabawy w dyskotekę. MOP-owcy uczestniczą też gromadnie w seansach filmowych, a w dniach wolnych od pracy jada „w plener”, na wycieczki połączone ze zwiedzaniem co ciekawszych zakątków i zabytków okolic Poznania. Krótko po przyjeździe, odbyło się spotkanie z działaczami SZSP na Uniwersytecie; program przewiduje jeszcze rozmowy z władzami rektorskimi uczelni, odwiedzin na niektórych wydziałach, by znanymi gośćmi ze struktury szkoły, polskim systemem studiów i ich warunkami, dać zarazem sposobność do poznania pracowników naukowo-dydaktycznych. Będzie też nocna „tramwajada”.

A co sądzą o obozie jego zagraniczni uczestnicy?

Brygita Vidova — słuchaczka III roku prawa na uniwersytecie w Bratysławie uważa ten pobyt za interesującą i udaną przygodę, dzięki której poznać może sympatycznych ludzi, zobaczyć, jak oni żyją, zwiedzić pełen zabytków (poza poznańskimi obeliskami gdańskie) kraj. Przebywała już na podobnym obozie w Czechosłowacji. Porównanie? Tam lepiej zor-



Grupa studentów z Charkowa na budowie browaru w Kobylempolu.

Fot. — R. Królak

ganizowana była robota, tutaj znacznie ciekawiej spędza się czas wolny.

Jeden ze studentów charkowskiego Uniwersytetu im. M. Gorkiego — Adam Hawryluk jest rekordzistą turnusu w dziedzinie... znajomości języków obcych. przeto i najbardziej „wziętym” tłumaczem (oprócz rodzimego widać biegle językami — polskim i niemieckim — nieco gorzej — wedle własnej opinii — angielskim). Studiuję na wydziale języków obcych. — Dlaczego chciałem przyjechać do waszego kraju? Od dawna Polska bardzo mnie interesowała, no i nadarzyła się okazja do praktycznego sprawdzenia znajomości języków, zwłaszcza polskiego. Miałem, że radzę sobie z nim dobrze. W Poznaniu urzekła mnie, oprócz wspaniałych, starich budowli, czystość miasta; dużo w nim zieleni oraz serdeczność mieszkańców. A praca? Niezbyt ciężka; na ubiegłorocznym obozie przy budowie tras kolejowej Surtut-Urengoi w Zachodniej Syberii, trzeba było włożyć w nią znacznie więcej energii.

— Ja mogłem wybrać wjazdy do Polski, Czechosłowacji lub NRD. Zdecydowałem się na wasz kraj. I nie żałuję — mówi przyswł fizyk, na razie posiadacz indeksu tego kierunku uczelni w Płowdii, Rangel Weliczkow. — Wasze miasto, podobnie jak moje — targowe, prezentuje się niezwykle okazale. Urbanistyczno-architektoniczna nowoczesność bardzo umiejętnie przeplata się z dawnymi budowlami. Wspólna praca, wspólne wędrowki po Poznaniu przysporzyły mi nowych kolegów, może nawet przyjaciół...

Wydział wszystkich tych — wybranych spośród licznych — wypowiedzi jest zgodny: młodzież z różnych krajów popiera MOP-owską formę spędzania wakacji, w młw maksymy — poznawać kraje i ludzi, spędzać atrakcyjnie czas dzięki własnej pracy, a przy okazji poznawać jej smak i organizację poza odczyną. Można sądzić, iż podobnie brzmi stanowisko prawie tysiąca przebywających teraz w naszym mieście — na wymianie z innymi tutejszymi uczelniami — studentów różnych narodowości.

WOJCIECH NENTWIG

wystarczy?

ne w czasie wykładów przyczyniali się do lepszego sementowania młodego małżeństwa, by strzegły je przed niepotrzebnymi konfliktami, a tym samym, by przygotowały do stworzenia optymalnych warunków emocjonalnych w momencie gdy w ich życiu pojawi się dziecko.

Cykl spotkań dla rodziców poświęcił się w tym roku dziecku w wieku do trzech lat, a więc okresowi, który — jak suponuje pedagogika — rzuca na całe życie człowieka. Wykłady dotyczyły zarówno pielęgnacji niemowląt, zasad żywienia, jak i zaspokajania potrzeb psychicznych dziecka, warunków wychowawczych stymulujących prawidłowy rozwój w tym okresie życia, dysharmonii w rozwoju psychicznym małego dziecka. Samo wyrażenie problemów uzmysłwia zakres tematów, które chcemy przyswoić młodym rodzicom.

Obecnie prowadzimy cykl

spotkań z rodzicami dzieci w wieku przedszkolnym, na tej właśnie grupie wiekowej koncentrując uwagę. Prowadzimy również specjalistyczne spotkania, że wymienię spotkanie z rodzicami dzieci (najczęściej chłopców), którzy weszli w konflikt z prawem i w wyniku rozpraw sądowej otrzymali dozor odpowiedzialny rodziców. Na te spotkania rekrutuje rodziców Sądu dla Nieletnich, zaś my mamy im okazać pomoc specjalistyczną w pełnieniu funkcji kuratorskich.

Cała nasza działalność odczytowo-seminaryjna ma charakter dialogu, w którym aktywnie uczestniczą sami rodzice. Jest to więc poradnictwo zespołowe, bowiem po odczytach, w dyskusji rozmówcy poruszają bardzo konkretne sprawy dotyczące ich rodzinnego „warsztatu wychowawczego” — zyskaliśmy więc bardzo cenną, bo szczerą, wymianę doświadczeń rodzicielskich, wzajemnych konsultacji. Warto

chyba wspomnieć, że bardzo często w naszej działalności wykorzystujemy film fabularny, odpowiednio dobrany, który stanowi zaczątek wielu dyskusji. — Czy można prosić o krótką chociażby charakterystykę tych spraw, z którymi rodzice anonimowo zwracają się o pomoc za pośrednictwem dyżurnych przy telefonie specjalistów?

— Są to przede wszystkim kwestie konfliktowe. W dużym stopniu dotyczą sytuacji dziecka w rodzinach rozwiedzionych. Chodzi o konflikty między byłymi małżonkami, w które często angażowane są dzieci lub młodzież. Ich rozwiązanie wymaga najczęściej osobistych kontaktów, do których zresztą — dzięki telefonowi — niejednokrotnie dochodzi. Wiele alarmujących telefonów dotyczy wzajemnego braku zrozumienia, bezradności rodzicielskiej wobec młodzieży trudnej wychowawczo, niepowodzeń szkolnych dzieci i szukania z nich wyjścia. Telefoniczne sygnały rodzicielskie, w których rozwijaniu staramy się — to znaczy dyżurnicy psychologicznie, pedagogicznie, lekarsko — pomóc, są dla nas również sygnałem spraw wymagających

Nie zawsze na linii

„Ja się tego nigdy nie nauczę...”

Tegoroczne nominacje na inteligentów rozdane. Z bólem serca, bowiem w opinii wielu egzaminatorów przy gotowaniu maturzystów do podjęcia studiów wiele pozostawia do życzenia. I to niemal pod każdym względem. Zarówno jeżeli chodzi o wiedzę wyniesioną ze szkoły, jak i o motywację wyboru zawodu. Wśródby dziennikarze popełnili parę „niedyskrej” o poziomie tegorocznych egzaminów.

Od czego zacząłbyś pracę, gdybyś został dyrektorem dużego przedsiębiorstwa rolnego? Jak jest twój cel życia, pojęcie szczęścia? Co produkuje przemysł dla rolnictwa? Jakie gleby występują w twojej okolicy? Jakie produkty niezbędne są do produkcji piwa? Takie i podobne — z pozoru bez związku — pytania, zadawane kandydatom na studia rolnicze, miały określić stopień ich wiedzy ogólnej, umiejętność samodzielnego myślenia, motywację wyboru przyszłego zawodu. I w dużej mierze określiły.

Komputery pomagały komisjom egzaminacyjnym wybrać najlepszych. Komputery zrobiły swoje, a ludzie martwią się dalej. Bo oto na przykład spośród kandydatów na studia rolnicze w olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej wiele osób milczało, usłyszawszy pytania o nazwisko wojewody olsztyńskiego, gdzie w kraju produkuje się na wóz sztuczną, jakie są pospolite odmiany chłostów? Na pytania nie, ale jay znosi kurce, po dwóch zastopowaniu kandydatka odchodziła z wrotem — „Jedno, może dwa? To zależy od pory roku”.

Okazuje się, że córka dyrektora PGR-u z trudem odróżnia kombin od snopowiażki, ale za to kocha przyrodę, pragnie pracy cichej i spokojnej, a o specjalizacji i mechanizacji rolnictwa wie mniej niż o Maryli Rodowicz.

W warszawskiej Szkole Głównej Planowania i Statystyki na egzaminie z historii jedna z

dziewcząt działalność SDKPiL umieszcza w okresie międzywojennym, ktoś inny nie potrafi określić orientacji polskiego rządu emigracyjnego po klęsce wrześniowej. Na egzaminie pisemnym jeden z młodych ludzi wschodnią granicę Polski określa na „Linii Maginota”, a jeszcze inny twierdzi, że bezpośrednim rezultatem ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, w trzydziestych latach naszego stulecia, była reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu. O ile na egzaminach z historii połowa zdających otrzymała dwie (podobnie było z matematyką) o tyle prawdziwy pogrom — 60 procent niedostatecznych — nastąpił z geografii.

Poniżej do wyrywkowych relacji z przebiegu egzaminów wstępnych, znaleziono w jednej z prac pisemnych z historii „Przepraszam, że powypisywałem takie bzdury, ale ja się tego przedmiotu nigdy nie nauczę”.

Przykłady z paru uczelni nie wystarczająy wprawdzie do trafnych uogólnień, skłaniają jednak do refleksji, bo — pomimo niewątpliwego waloru „humoru z zeszytów szkolnych” — jest czym się troskać i nad czym zastanawiać.

W tym roku po raz któryś z rządu (tyle, że wyraźniej) potwierdziły się obserwacje, iż wybór zawodu przez kandydatów na uczelnie jest często wynikiem kaprysu, „dobrej” rady jeszcze lepszych rodziców bądź wręcz jedynie spontaniczną ochotę przedłużenia młodości o kilka lat studiowania. Jest więc ten wybór przede wszystkim indywidualną sprawą zainteresowanych, którym w tym przedegzaminacyjnym chaosie szkoły niewiele mogą pomóc. To samo dotyczy orzeczeń młodzieżowych, które więc do powiedzenia w reorientacji zawodowej uczniów szkół podstawowych i zawodowych niż średnich. To pierwsza, generalna obserwacja.

Każdy uczy się sam dla siebie. To prawda, ale wyniki i ocena nauki i stopień wiedzy oceniał nauczyciele. Ci wszakże są rów-

nież oceniani. Między innymi z liczby dwój, które wpisują do uczniowskich świadectw, i liczby piątek.

Trzeci element, który decyduje, iż egzaminacyjne sito nie jest zbyt gęste i że wielu młodych ludzi jakoś te studia ukończy, to fakt, iż gospodarka naradza w wielu swych dziedzinach ciągle pilnie potrzebuje młodych, wykształconych specjalistów. Niektóre więc komputery zaprogramowano tak, iż osoba zdobywająca 40 punktów na 75 możliwych, ma studencki indeks w kieszeni.

Znamienna jest wypowiedź dziekana Wydziału Rolniczego szczecińskiej AR — doc. Między sławą Pawłusa: „Program na egzaminach testowych sprawił nam wielki kłopot. Wydział będzie bardzo sfeminizowany, a młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego przyjmujemy — zgodnie z wynikami — tylko 30 procent... Oczekujemy, że ministerstwo, które przygotowało w tym roku eksperymentalny egzamin testowy, rozważy nieoczekiwane nie dobre wyniki tego eksperymentu. Test musi uwzględnić poziom przygotowania młodzieży”.

Gdyby udało się to czyjejś wielkiej uwadze, podkreślamy, iż słowa te wypowiada dydaktyk, wychowawca młodzieży. Jeśli do brze rozumienia intencji wypowiedzi, to egzaminacyjną poprzeczkę trzeba nieco obniżyć. Proponuję się to w chwili, gdy stawiamy sobie coraz to wyższe wymagania...

Rok to sporo czasu. Tyle pozostało do przyszłych egzaminów na uczelnie. Okres ten powinien wystarczyć do podjęcia energicznych działań, które sprawią, że przygotowanie młodzieży do podjęcia studiów gwarantować będzie nie tylko właściwy poziom egzaminacyjnej selekcji, lecz również ukończenie uczelni z wynikami zapewniającymi przydatność w wyuczonym zawodzie i możliwość dalszego rozwoju ludzi z dyplomami.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Szkoła mistrzów kierownicy

W Otmicach na Opolszczyźnie mimo lata warunki jazdy przypominają kierowcom... najrozsza zimę. Ponadto plac o różnych na wierzchniach polewany jest starym olejem, a polazdy muszą mieć obowiązkowo lyse opony...

Wszystko to służy do szkolenia kierowców pojazdów uprzywilejowanych, np. strażaków czy kierowców karettek pogotowia ratunkowego. Polski Związek Motorowy w Opolu udostępnia do szkoleń nie kierowcom, stawiając do ich dyspozycji specjalnie przygotowane samochody. (PAP)

Zapatrzeni w siebie

Sobota, ciepłe popołudnie, piękna perspektywa godzin wolnych, po pracy. Stoję w zatłoczonym autobusie, uśmiechnięta, choć męczy mnie to trzymanie się sufitu. Nagle, gdzieś z przodu dochodzi mnie dziecięcy jęknienie. Chyba się przestraszałam...

— Ty niedobra, ty głupia, jak się nie uspokoisz, to cię zbije — grozi matka.

— Ty jesteś głupia! Ja nie chcę jechać do domu, masz zaraz wysiąść ze mną — to znów mała histeryczka. Słychać krzyk, a za chwilę płacz.

Na miejscu przeznaczonym dla matki z dzieckiem siedzi kobieta. Na jej kolanach pięcioletnia dziewczynka.

— Zobaczysz, jak wrócę do domu, to wyrzucę babcię przez okno... i dalszy potok małych dziecięcych słów. Bicie matki po twarzy, kopanie...

W autobusie napięcie wzrasta. Z przeciwka ktoś się odzywa:

— Niech pani coś zrobi z tą małą! To jest nie do wytrzymania, to jest dla pani kompromitujące.

Matka cała w piasach, ale jest bezradna. Narasta wzburzenie pasażerów.

— Jak tak można wychowywać dzieci? Ja bym sobie na coś takiego nigdy w życiu nie pozwoliła. Jak to się dzieje, że dzieci zaczynają rządzić rodzicami?

Gdy wysiadam z autobusu, było mi krzykro i sama się wstydziałam, iż byłam świadkiem tak nieprawdopodobnej sceny. Co wyrośnie z malej egoistki, z którą już teraz matka nie może sobie poradzić? Czy czasami my, dorośli, tak ciągle zabiegani, zaabsorbowani własnymi sprawami — nie poświęcamy zbyt mało czasu swoim dzieciom? Czy w tej gonitwie za czasem, nie gubimy właściwych środków wychowawczych? Czy dostrzegamy fakt, że nasze pociechy czują się samotnie? Potrzebują naszej pomocy? Albo przeciwnie — czy nie jesteśmy w nie ślepo zapatrzeni i nie potrafimy dostrzec swoich wychowawczych błędów?

Czy zastanawiamy się, w jakiej atmosferze wychowujemy swoje dzieci? Może są świadkami naszych matczyńskich waśni, nieporozumień? Sytuacji, w których nie liczymy się ze słowami? One przecież nas podpatrują niemal we wszystkim, naśladują. Czy ta scena z autobusu nie obrazuje atmosfery w domu? Wiem, wiem — my, rodzice, chcielibyśmy dzieciom nieba przychylić, dać całe serca. Ale nie może to być miłość bezrozumna. Jakże małe nasz autorytet, gdy stępujemy w obronie dziecka kłócąc się z sąsiadką, której Ania zepsuła naszemu Jasiowi babkę z piasku. To miłość kwoki, biorącej pod „opiekunów” skrzydła. Miłość — dodajmy — wywołująca spełnianie wszystkich zachcianek, rodząca egoizm.

Czy ci mali egoiści potrafią potem oprzeć się przeciwnościom losu w dorosłym życiu? Czy nie zalame ich pierwszy niezdan egzamin, pierwsze zawodowe niepowodzenie? Czyż nie wyrosną z nich kaleki psychiczne, którym zawsze potrzebna będzie pomoc, albo wręcz wysługa matki?

KRYSTYNA KALATA

Rozmawiała

FELICJA TEREJOWA

Znaczący dorobek polityczny światowego festiwalu młodzieży

XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów który odbywał się w Hawanie od 28 lipca do 5 sierpnia zakończył się, a delegacji i goście festiwalu wracają do swych krajów ze świadomością, że uczestniczyli nie tylko w wydarzeniu mającym wielkie znaczenie dla ruchu młodzieżowego i studenckiego, ale także w forum politycznym, którego problematyka wykraczała poza sprawy młodzieży.



ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ilicy i środowiska społeczne, ale także różne nurty polityczne. Przez 9 dni delegacji z krajów socjalistycznych, przedstawiciele młodzieży krajów rozwijających się

ustanowienie nowego ładu gospodarczego młodzież doszła do wspólnych wniosków, które znalazły m. in. wyraz w ogłoszonym na zakończenie festiwalu apelu. Jednocześnie wyraźnie zarysowały się różne tendencje wynikające z różnic światopoglądów, odmiennych ustrojów społecznych, a także ze specyficznych zainteresowań politycznych.

Delegacja Polska która liczyła 450 osób, była w czasie festiwalu bardzo aktywna, wniosła ona znaczny wkład w dyskusję, przedstawiła wiele propozycji — np. na forum Międzynarodowego Ośrodka Studenckiego wystąpiło 17 naszych delegatów. Polacy uczestniczyli w pracach prezydium wszystkich ośrodków dyskusji politycznych, a nasi delegaci wygłosili tam 25 przemówień. Przedstawiciele młodzieży polskiej przeprowadzili 34 dwustronne spotkania z młodzieżą i kierownictwami organizacji młodzieżowych innych krajów, nawiązano wiele nowych kontaktów. (PAP)

Senat USA odmawia kredytów dla NASA

Senat USA uchwalił w poniedziałek poprawkę do budżetu odmawiającą przyznania Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) kwoty 5,7 miliona dolarów kredytów na kontynuowanie badań próbek gruntu księżycowego przywiezionych przez astronautów amerykańskich.

Senatorzy argumentowali, że NASA wykorzystwała już na ten cel część sumy 3,2 miliardów dolarów przyznanych jej na realizację programów naukowych, w związku z czym badanie próbek gruntu księżycowego nie powinno stanowić oddzielnej pozycji budżetowej. Poradzili oni ponadto NASA, by przekazała część swoich materiałów księżycowych do zbadań naukowcom z innych ośrodków. (PAP)

Nowy prezydent Kolumbii objął władzę

W poniedziałek władzę w Kolumbii objął nowy prezydent — Julio Cesar Turbay — reprezentant Partii Liberalnej — który został wybrany na to stanowisko 4 czerwca br. w wyborach powszechnych. Równocześnie przedstawili on skład nowego rządu złożonego z siedmiu ministrów liberalnych, pięciu konserwatywnych i jednego wojskowego. (PAP)

Piekło wygląda jak Harlem

Hamburski tygodnik „Stern” za miesiąc w numerze 32 artykuł o słynnej nowojorskiej dzielnicy murzynskiej — Harlemie.

Artykuł opatrzone licznymi zdjęciami wskazuje na rozpad, dezintegrację i wzrastającą w przerażającym tempie przestępczość. Na zdjęciach straszą brudne domy z powybijanymi oknami, zamknięte ulice, młodociani narkomani, policja bijąca Murzynów. W zapuszczonych mieszkaniach, po których spokojnie spacerują szczerzy, ludzie toną w brudach. Harlem, który jeszcze na początku XX wieku był elegancką dzielnicą, za mieszkana przez zamożną ludność, teraz jest „nieuleczalnie chory”.

Ani socjologowie, ani kryminaliści — czytamy w tygodniku „Stern” — nie umieją w sposób jednoznaczny wytłumaczyć przyczyn agonii Harlemu. Faktem jest, że po pierwszej wojnie światowej zaczęło się tam wprowadzać coraz więcej Murzynów, szczególnie z południa Stanów Zjednoczonych, po tem zaś coraz więcej hiszpańskojęzycznych imigrantów — przeważnie z Puerto Rico. Niemal do wybuchu II wojny światowej, większość w Harlemie stanowili jednak biali: Niemcy, Czesi, Żydzi, Węgrzy, Holendrzy i Anglicy. Dziś Harlem jest niemal w 100 procentach „czarny”.

Również czarni uciekają jednak z Harlemu. Jeszcze przed 5 laty w tej nowojorskiej dzielnicy mieszkało 55 000 ludzi, dziś jest ich już tylko 27 000. Mimo to liczba przestępstw zmniejszyła się jedynie o 7 procent w ubiegłym roku w Harlemie dokonano 92 morderstw, 74 aktów gwałtu, 1309 napałów na ludzi, 1155 ciężkich napałów rabunkowych.

Podczas gdy przeciętnie w całym Nowym Jorku na 100 000 mieszkańców umiera rocznie 61 osób, które bądź uległy nieszczęśliwemu wypadkowi, bądź zostały zamordowane, albo też popełniły samobójstwo — w Harlemie takich nieszczęśliwów jest 134. Podczas gdy na terenie całego Nowego Jorku umiera rocznie 23 dzieci w wieku 7 lat, w Harlemie umiera ich 37. Jak leczyć Harlem? Czy tę dzielnicę można jeszcze uzdrowić, czy też jej choroba jest nieuleczalna — o to pytanie, które zadają sobie socjologowie, psychologowie, demografowie i politycy. Nikt jeszcze nie umiał na nie odpowiedzieć.

Obfitość i różnorodność imprez

Polonijny sierpień

Sierpień — oprócz lipca — jest miesiącem szczególnie licznych odwiedzin Polski przez naszych rodaków, ożywionej turystyki grupowej i indywidualnej, różnorodnych imprez i spotkań.

Wśród sierpniowych imprez współorganizowanych przez Towarzystwo „Polonia”, na pierwszy plan wysuwa się spotkanie prawników polskiego pochodzenia z różnych krajów. Okazję stanowi tutaj okazała rocznica 400-lecia Trybunału Koronnego w Piotrkowie, które to miasto od ustanowienia tej instancji sądowej nosi nazwę właśnie Trybunałskiego. Impreza służyć będzie bliższemu poznaniu przez naszych rodaków

537 miast współzawodniczy o tytuł „mistrza gospodarności”



gospodarności” na lata 1978 — 1979.

Celem konkursu jest aktywizacja małych miast, zespolenie wszystkich sił społecznych wokół pełnej realizacji planów społeczno-gospodarczych, pobudzenie aktywności i inicjatywy organizacji społecznych, instytucji oraz wszystkich mieszkańców w podejmowaniu zadań najbardziej istotnych dla dalszego rozwoju miast oraz poprawy warunków i jakości życia. Uczestnicy konkursu dążą do pełniejszego wykorzystania istniejących w mieście rezerw materialowych, finanso-

wych i ludzkich w celu przyspieszenia tempa realizacji zadań usprawniających funkcjonowanie wszystkich działów gospodarki miejskiej, a szczególnie tych, które świadczą usługi dla ludności.

W związku z przypadającą w lipcu 1979 r. 35 rocznicą powstania Polski Ludowej konkurs „Mistrz gospodarności” trwać będzie do 30. 5. 1979 r. a podsumowanie i jego rozstrzygnięcie nastąpi w przeddzień Lipcowego Święta.

O przeznaczeniu uzyskanych w nagrodę środków decyduwać będą miejskie rady narodowe (rady narodowe miasta i gminy) w porozumieniu z komitetami FJN, komitetami samorządu mieszkańców. Ocenę wyników konkursu dokonają zaś konkursowy przy Selekcyjny OK FJN oraz zespoły d. s. konkursu w województwach. (PAP)

Represje w armii egipskiej

Kolejnym obiektem kampanii represji, skierowanej w Egipcie przeciwko przeciwnikom obecnej polityki rządu, jest 14 oficerów egipskich wojsk powietrzno-desantowych.

Wydawany w Londynie arabski dziennik „Ad-Destur” podał, że zostali oni aresztowani za poparcie opinii wyrażanych przez byłego ambasadora Egiptu w Portugalii, gen. Saada asz-Szazli, który poddał surowej krytyce wewnętrznej i zagranicznej politykę prezydenta Sadata, za co został odwołany ze stanowiska ambasadora. (PAP)

Brytyjska inicjatywa w sprawie Rodezji

Londyński „Daily Telegraph” podał wczoraj, że minister spraw zagranicznych W. Brytanii David Owen uda się w najbliższych dniach do Afryki Południowej, aby zbadać możliwości zorganizowania konferencji okrągłego stołu z udziałem wszystkich stron konfliktu rodezyjskiego.

Dziennik pisze, że jeden z przywódców frontu patriotycznego Zimbabwe, Joshua Nkomo miał wyrazić zgodę na wzięcie udziału w takim spotkaniu. Według „Daily Telegraph” Nkomo złożył w ubiegłym tygodniu poufną wizytę w Londynie. (PAP)

nie uczestniczy kilkusetosobna grupa polonijnych studentów, naukowców i działaczy, a także cudzoziemców różnych narodowości.

Zakończyły się już zajęcia dla instruktorów polonijnych zespołów artystycznych, natomiast kontynuowane są kursy: w Opolu — dla organizatorów życia kulturalnego, w Toruniu — etnograficzny, a także tegoroczna nowość: zorganizowany na życzenie środowisk polonijnych — kurs kuchni polskiej w Ślupsku połączony z programem traktującym o dziejach polskiej kultury ludowej, obyczajów, regionalnych obrządkach.

W drugim miesiącu wakacyjnym lato spędza w kraju liczna grupa dzieci i młodzieży z różnych środowisk polonijnych. Uroczajony program turystyczno-krajoznawczy realizują polonijne grupy wycieczkowe. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

CUKROWNIE W POLSCE OPANOWANE PRZEZ NIEMCÓW

Jak większość cukrowni tak i chelmżyńska (dzisiejsze województwo toruńskie) jest własnością kilku Niemców, w których rękach kupia się większość akcji. Jednakże obszar plantacji, zakontraktowanych dla cukrowni tej już w 50 proc. należy do Polaków. Zażądali oni swego czasu przyspieszenia Polaków do Rady Nadzorczej cukrowni. Gdy te starania nie pomogły, Związek plantatorów polskich na początku wiosny wydał okólnik do swoich członków, by plantacje buraków dla cukrowni w Chelmży jak najbardziej ograniczyć, a Zarząd cukrowni zwrócił się do Związku z prośbą, by okólnik ten, zagrażający poważnie cukrowni, cofnięto. W zamian za to chciano zrobić polskim akcjonariuszom koncesję co do ich udziału we władzach Towarzystwa.

Związek zażądał większości miejsc w Radzie Nadzorczej. Ostatecznie po szeregu konferencji przedstawicieli Związku z Zarządem i Radą Nadzorczą ustalono, że połowę członków przedstawi polski Związek Plantatorów. Prezesem Rady Nadzorczej miał zostać Polak, zastępcą jego Niemiec.

(...) Nie wyciągnięto ostatnich wniosków. Otóż cukrownia chelmżyńska należy do Związku Przemysłu Cukrowego i Banku Cukrownictwa. Gdy Rada Nadzorcza tychże instytucji bankietowała w poznańskim „Bazorze” pod przewodnictwem obecnego ministra rolnictwa dr. Alfreda Chłapowskiego, na 12 toałów 3 wygłoszono po polsku (...).

(„Przegląd Poranny” — „pismo niezależne i bezpartyjne”, Poznań, 7 listopada 1923 r.).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I OGÓLNE

Konie dla rolnictwa. Z powodu demobilizacji armii będzie pewna liczba koni z wojska zwolniona. Ponieważ koni tych do starożactwa przeważnie rolnictwo — mają one do rolnictwa wrócić. Wobec tego województwo poznańskie i pomorskie, którym konie te do podziału przekazano, przekazują je do podziału poszczególnym starostwom. Wnioski zatem poświadczono przez pp. komisarzy obwodowych należy skierowywać do odnośnych starostw.

(„Ogólny Powiatowy” — urzędowy organ dla powiatu grodziskiego oraz miast Grodziska, Opalenicy i Buku, 15 grudnia 1920 r.).

Turystyczny przekładaniec

„UZBRAJANIE” BIESZCZAD ▲ WAŁBRZYSKI „ŚNIEŻNIK” CORAZ BOGATSZY ▲ NOWE SZLAKI W LEGNICKIM ▲ „JANTAR - EXPRESS” DO SZTUTOWA ▲ KŁODZKIE LOCHY ▲ WYGODNIEJ NA TRASIE

złoty zjazd w Czarnorękach. Dodajmy, że na trasie Lutowska-Cisna kursuje ambulans lekarski. Zatrzymuje się on w Złotym, Smolniku, Łukaszewicach, Pszczelinach, Ustrzykach Górnych, Wetlinie, Świerkowie i Kalnicy.

Powiększa swój stan posiadania Przedsiębiorstwo Turystyczne „Śnieżnik” w województwie wałbrzyskim. Niebawem udostępni ono przyjeźdnym w ten rejon kraju stylowy obiekt „Pod wieżą” w Srebrnej Górze, który jeszcze znajduje się w przebudowie. W Ładku Zdroju zamierza przedsiębiorstwo przekształcić miejscową salę gimnastyczną na hotel i restaurację, natomiast w Kłodzku ma być wybudowany hotel. Szczególna atrakcja dla turystów stanowić będzie Jaskinia Niedzwiedzia w Kletnie, gdzie trwa jeszcze roboty górnicze. Po ich zakoń-

czeniu obiekt zostanie udostępniony zwiedzającym.

Nowe szlaki turystyczne opracowano w województwie legnickim. Przed sezonem oznakowano 52-kilometrową trasę tzw. „Wielkiej miedzi”: Legnica — Lubin — Polkowice. Wytyczono na też 113 kilometrów nowych dróg turystycznych; w tym między innymi z Polkowic do Głogowa, z Legnicy do Złotoryi oraz złoty szlak „Wulkanów” z Legnickiego Pola do Kondratowa.

Począz znacznie usprawniła obsługę podróżnych i turystów w województwie gorzowskim. W Mierzynie, Długim i Głębowie otwarto placówki sezonowe, do godziny 20 przedłużono pracę w urzędach pocztowych Dobiegniew i Lubniewice, a obsadę okienek pocztowych zwiększono w Barlinku, Gościmiu, Międzychodzie, Ośnie i

Pszczewie. Placówki te czynne są również w niedziele. Przez całą dobę czynny jest urząd pocztowy na przejściu granicznym w Świecku.

Oddana w tym roku do użytku kolejka „retro” na trasie prawy brzeg Wisły — Sztutowo cieszy się powodzeniem. Nazwano ją „Jantar-express”, a przewozi za jednym razem kilkudziesięciu pasażerów. Kolejarze z Gdańska i Nowego Dworu Gdańskiego, inicjatorzy wspomnianej linii, postanowili do przyszłego roku zbudować kolejne trzy wagoniki, by ułatwić podróżowanie na tym atrakcyjnym szlaku.

W leżącym przy trasie E-12 Kłodzku szczególnie atrakcją stanowi zwiedzanie labiryntu lochów pod potężną miejscową twierdzą, pochodzącą z przełomu XVII i XVIII wieku. Długość korytarzy, przebiegających tu

na 12 kondygnacjach, wynosi blisko 40 kilometrów. Ale lochy zwiedzać można tylko do piątej kondygnacji, gdyż dalej są zbyt niskie i zalane wodą.

W lipcu twierdzę kłodzką odwiedziło ponad 1000 osób dziennie, a w ubiegłym roku zanotowano tutaj łącznie 300 000 turystów z kraju i zagranicy. Zwiedzanie możliwe jest tylko wraz z przewodnikami, gdyż w podziemnym labiryncie nietrudno zabłądzić.

Znow kilka informacji o nowych zjazdach i gościach, które dla turystów podróżujących samochodami mają na trasie niebagatelne znaczenie.

„Na skarpie” nazywa się nowy zjazd Przedsiębiorstwa „Brda”, usytuowany w pobliżu Chojnicy, przy drodze do Bytowa. Ma on 30 łóżek, restaurację, kawiarnię i salę konferencyjną. Przy trasie E-81 we wsi Dworowo (województwo elbląskie) czynny jest zjazd z kilkoma pokojami, restauracją i dansingiem. Obiekt wybudowało WPGT „El-Tourist” z Elbląga. Natomiast przy szosie E-83, w miejscowości Żmigród znajduje się nowy obiekt — hotel „Żmigrodzianka”, dysponujący 51

miejscami noclegowymi oraz restauracją i kawiarnią na 280 miejsc.

Hotel turystyczny z 31 pokojami oddano niedawno do użytku w Zaganiu. Urządzono go w zrekonstruowanym wnętrzu zabytkowego klasztoru. Przylegający do niego XV-wieczny spichlerz zamieniono na restaurację.

Kolejny zjazd mają do dyspozycji turyści w Białostoku, przy trasie Białystok — Białowieża. (we wsi Fłoki). Ma on 32 miejsca noclegowe i 80 w gastronomii. W pobliżu zlokalizowano domki campingowe.

Coraz więcej turystów przejeżdża przez województwo sieradzkie. I tutaj pomyślano o ich potrzebach. Od niedawna czynny jest zjazd „Jambol” w Łasku-Kolumnie, przy trasie E-12 (23 łóżka). Przekazano też do użytku zjazd w miejscowości Stawiszcz, także przy wspomnianej wyżej trasie. Ten jednak ma 42 miejsca noclegowe. Oba zaś posiadają pełne zaplecze gastronomiczne. Jak zapowiadają władze wojewódzkie, dalsze goście znajdują się w budowie i otwarcia ich należy oczekiwać w ciągu najbliższych lat. E. C.

SPORT - sport - sport - sport

Siedem medali pragną zdobyć polscy kajakarze na MŚ w Belgradzie

W reprezentacji Polski, która w poniedziałek wjechała na rozpoczynające się jutro w Belgradzie kajakarskie mistrzostwa świata znajduje się sześciu zawodników z Poznania: Ryszard Oborski, Zbigniew Torzecki i Maria Górecka z Poznania, Andrzej Klimaszewski, Marek Łbik i Leszek Jamrozowski z Warty oraz Grzegorz Kołtan z Orła Wąclz. Pewnym kandydatem na wyjazd do Belgradu był również kanadyjkarz z Poznania — Marek Klimek, ale choroba przeszkodziła mu w starcie na tej imprezie.

W dwóch poprzednich edycjach mistrzostw świata Polacy zdobyli po 6 medali. Tym razem pragną przywieźć ich więcej — co najmniej siedem. Wszystkie przeprowadzone do tej pory sprawdziany wykazują, że największy udział powinni mieć w tym kajakarze wielkopolscy.

Najpoważniejszym sprawdzianem obecnej formy naszych kajakarzy były rozegrane w Poznaniu na Jeziorze Maltańskim Regaty 50-lecia Polskiego Związku Kajakowego. Spośród zawodników poznajskich Ryszard Oborski w czwórce z Danielem Welna, Grzegorzem Kołtanem i Henrykiem Budziczem dwukrotnie wywalczył pierwsze miejsce — na dystansach 1000 i 500 metrów. Zawodnik z Poznania w tej samej osadzie walczyć będzie w Belgradzie, mając szansę przynajmniej na brązowy medal. Przypomnieć warto, że na poprzednich mistrzostwach świata w Pance



Zawodnik z Poznania — Ryszard Oborski będzie w Belgradzie jednym z najsilniejszych punktów polskiej reprezentacji.

Fot. — CAF

rewie osada ta zdobyła dla naszych barw dwa złote medale na tych dystansach.

Andrzej Klimaszewski i Zbigniew Torzecki podczas regat na Malcie zajęli w składzie czwórki dwa drugie miejsca (na 1000 i 1000 metrów). Oni również mają poważne szanse na wywalczenie co najmniej brązowego medalu, czym powtórzyliby sukces z Pancerewa.

Szkoleniowcy liczą również na miejsce w pierwszej trójce polskiej czwórki kobiet, w składzie której obok Danuty Aleksandrowicz, Ewy Eichler i Czesławy Żuk znajduje się zawodniczka z Poznania — Maria Górecka. Być może grono

medalistów powiększy również Marek Łbik. W regatach 50-lecia wraz z Markiem Plochą w dwójkach kanadyjek wywalczył drugie miejsce, ustępując tylko doskonałej osadzie Węgier.

W ocenie trenerów reprezentacji Polski jest do mistrzostw świata dobrze przygotowana. W połowie lipca po zakończeniu występów w regatach 50-lecia PZKaj zawodnicy udali się na dwutygodniowe zgrupowanie górskie do Austrii. Po powrocie do kraju, aż do chwili wyjazdu do Belgradu przebywali w Wąclzu, gdzie zawsze trenują przed ważnymi imprezami międzynarodowymi. (rk)

W. Fibak na turnieju w Indianapolis

W Indianapolis rozpoczęły się 68 międzynarodowe mistrzostwa USA na kortach ziemnych. W pierwszej rundzie turnieju kobiet doszło do wielkiej niespodzianki. Viana Gonzales (Argentyna) pokonała rozstawioną z nr 1 Jugosłowiankę Marnę Jausovec 1:6, 6:4, 6:0. Ciekawszymi wynikami pierwszej rundy turnieju mężczyzn: Jimmy Connors — Rod Fawley 6:3, 6:2; Pat Dupree — Francois Jauffret 6:4, 7:6; Ricardo Gall — Gilles Moretton 6:4, 6:2.

Wielkość zawodników rozstawionych, w tym także i Wojciech Fibak, nie grała w pierwszym dniu. (PAP)

Dziewięć medali łuczników Surmy

W Zgierzu odbyły się XXI mistrzostwa Polski juniorów w łucznictwie, w których uczestniczyło 143 zawodników i zawodniczek z 32 klubów. Do brzo spisali się na nich łuczniczki z klubu Surmy, zdobywając 9 medali.

Największy sukces odniósł P. Placzek, wywalczając tytuł mistrza Polski w wieloboju L-AB oraz srebrny medal w strzelaniu na odległość 30 m i brązowy na 50 m. W konkurencji juniorek — T. Waszak zwyciężyła w strzelaniu na odległość 50 m, a na 30 m, 60 m i w wieloboju L-AB była druga. Po jednym brązowym medalu zdobyli W. Makowska (na odległość 70 m) i A. Góra (90 m). (wil)

Dobre rezultaty sprinterów w Kanadzie

Kilka dobrych rezultatów uzyskał lekkoatletyczny startujący w XI Igrzyskach Wspólnoty Brytyjskiej w Edmonton (Kanada). Najciekawszą konkurencją był finał biegu na 100 m mężczyzn. Na linii mety D. Quarrie (Jamajka) był najszybszy, osiągając najlepszy w tym sezonie na świecie czas 10,3. Zaciętą walkę o srebrny medal wygrał Szkot A. Wells — 10,7, wyprzedzając o 1/100 sekundy H. Craforda (Trynidad). Bieg był niezwykle szybki, osmy w finale reprezentant Ghany Obeng osiągnął 10,34. (PAP)

Kolejny remis w meczu A. Karpow - W. Korcznoj

Dziesiąta partia meczu o szachowe mistrzostwo świata zakończyła się remisem. Mistrz świata Anatolij Karpow zaproponował po 44 posunięciach remis, na który zgodził się jego przeciwnik. Po dziesięciu partiach meczu prowadzi Karpow 1:0. (PAP)

Dzisiaj dwa mecze I ligi

Dzisiaj awansem rozegrane zostaną dwa spotkania o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. W Mielcu Stal podejmować będzie na swoim boisku Śląsk Wrocław, a Odra w Opolu spotka się z krakowską Wisłą. (—)

Komunikat Klubu Kibiców

W czwartek o godz. 19 w świetlicy na Dębie odbędzie się spotkanie z trenerem Jerzym Kopą. (—)

Najmłodsza dyscyplina żeglarsstwa

Windsurfing staje się bardzo popularnym sportem na całym świecie. Również w Polsce wzrasta liczba ludzi uprawiających ślizganie na wodzie. Tylko nieliczni orientują się jednak na czym ten sport polega. Nic w tym dziwnego, bo jest to najmłodsza dziedzina żeglarsstwa — zapoczątkowana została dopiero w roku 1963. Wtedy to dwaj amerykańczanie — Holly Schweizer i Jim Drake do deski, na której ślizgano się na oceanicznej fali zamontowali maszt z żaglem. Umożliwiło to uprawianie ślizgów na desce również na innych wodach — z pomocą wiatru, a nie długiej fali. Obecnie Holly Schweizer jest jednym z największych producentów sprzętu do windsurfingu w świecie.

Sport ten dotarł do Polski w roku 1974 kiedy to zorganizowano pierwsze pokazowe regaty na Zalewie Żegrzyńskim. Brało w nich udział zaledwie 6 zawodników. Pierwszymi klubami, które zainteresowały się windsurfingiem w naszym kraju były ZHP Warszawa i TKKF „Wodnik” Warszawa. Już w następnym roku przeprowadzono I mistrzostwa Polski na Zalewie Sulejowskim pod Łodzią. Pierwszym mistrzem Polski w windsurfingu został Stefan Jopyk (Neptun Gdańsk). W roku 1976 nowym mistrzem Polski został Tadeusz Ornatkiewicz (Hutnik Katowice), w mistrzostwach rozegranych na jeziorze Charzykowskim. W roku ubiegłym w Żni nie najlepszym był Marek Sołtys (Akwa Augustów). W niedzielę zakończył się IV mistrzostwa Polski, tym razem zorganizowane na jeziorze

Kierskim. Po raz pierwszy za wodnicy startowali podzieleni na dwie klasy: lekką — do 70 kg wagi ciała i ciężką. W klasie lekkiej swój sukces przed dwóch lat powtórzył Tadeusz Ornatkiewicz, a w ciężkiej tytuł mistrzowski wywalczył Ryszard Cybulski (Neptun Gdańsk).

Większość polskich żeglarzy pływa na deskach własnej konstrukcji. Pierwsze budowane były z drewna — obecnie wykonywane są z tworzyw sztucznych. Istniejąca przy Polskim Związku Żeglarskim Komisja Windsurfingu nie ustaliła dotąd szczegółowych przepisów dotyczących rozmiarów sprzętu. Polskie konstrukcje mają 360 cm długości i około 65 cm szerokości. Za najbardziej udaną uważana jest deska konstrukcji Józefa Łozowskiego (Sparta Augustów).

Polscy zawodnicy w tej młodej dyscyplinie sportu znani są również poza granicami kraju. Tadeusz Ornatkiewicz, Stefan Jopyk i Józef Łozowski zdobywali tytuły mistrzów Bułgarii, Stefan Jopyk jest również mistrzem Czechosłowacji, a ponadto zwyciężył w tym roku w regatach w NRD.

W Polsce rocznie rozgrywane jest 10 zawodów windsurfingu, w których zdobyte punkty zaliczane są do Pucharu Polski. Aktualnym zdobywcą tego trofeum jest Józef Łozowski. Najważniejszymi zawodami są mistrzostwa Polski, regaty o puchar Dominika w Gdańsku i akademickie mistrzostwa Polski w Giżycku.

Fachowcy twierdzą, że już w roku 1984 windsurfing zostanie dyscypliną olimpijską. (rk)

Czy pięciobojsi obronią główne trofea?

19 sierpnia w szwedzkim mieście Joenköeping rozpoczyna się mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym. Po raz pierwszy Polacy bronią dwóch głównych trofeów. Przed rokiem w San Antonio (USA) na najwyższym podium stanęli: Janusz Peciak i reprezentacja Polski. To była wielka sensacja. Czy w Joenköeping Polacy obronią prymat?

Na starcie stanie 62 zawodników z 24 krajów. Barw

Polski bronić będą: Janusz Peciak, Sławomir Rotkiewicz, Zbigniew Pacelt i Jan Olesiński. Wszyscy demonstrują w tym roku wysoką formę, co udowodnili na zawodach w Budapeszcie, Londynie, Bukareszcie i Rzymie.

Obok Pawła Ledniewa (ZSRR) i jego kolegów, Węgrów Maracsko, Szombathelygo i Horvatha, Polacy należą do faworytów.

PAP

Polscy spadochroniarze bez sukcesów

W węgierskiej miejscowości Szolnok rozpoczęły się XII mistrzostwa armii zaprzyjaźnionych w spadochroniarstwie. Pierwszą konkurencją była akrobacja indywidualna. Zawodnicy wykonywali trzy skoki z wysokości 2000 m.

Klasą dla siebie byli w tej konkurencji skoczkowie Armii Radzieckiej, którzy wywalczyli 3

pierwsze lokaty. Zwyciężył 32-letni Nikołaj Uzmajew, absolutny mistrz świata sprzed 4 lat oraz triumfator ubiegłorocznej IV letniej spartakiady armii zaprzyjaźnionych na Kubie.

Polacy zajęli dalsze miejsca, a najwyższej klasyfikowany został Roman Łapucki — 7. pozycja.

PAP

Reprezentacja Polski w koszykówce pokonała zespół amerykański

W hali AWF w Warszawie odbyło się we wtorek towarzyskie spotkanie koszykówki mężczyzn, w którym reprezentacja Polski pokonała amerykańską drużynę „News Release” 108:80 (48:38). Punkty zdobyli: dla Polski — Krzysztof Fikiel, Wojciech Zdrowowski i Mieczysław Młynarski — po 16, Justyn Węglor — 14, Jan Kwasiński, Piotr Ciak, Wojciech Fiedorczuk — po 8, Ireneusz Mulak i Jacek Miedzik — po 6, Leszek Chudeusz i Tomasz Garliński — po 4 oraz Tadeusz Reschke — 2; dla drużyny amerykańskiej — Brian Coffey — 24, Steve Castellani — 20, Rogers Boyles — 12, Peter Griffith — 9, Todd Frimoth — 8, Phil Price — 6, Dale Laver — 1.

Drużyny z powodu trudności komunikacyjnych przybyły z Karpacza do Warszawy z 4-godzinnym opóźnieniem.

Odbiło się to wyraźnie na kondycji drużyny amerykańskiej, która jedynie w pierwszej części meczu stawiała opór Polakom. Pod koniec spotkania, gdy dwaj najlepsi zawodnicy zespołu gości: rozgrywający Brian Coffey (celny rzut z dystansu) i obrotny Steve Castellani opadli z sił, nasz zespół osiągnął wyrazną przewagę.

W drużynie polskiej wszyscy grali na dobrym poziomie. Po tym spotkaniu, reprezentacja Polski odlatuje na tournée do Jugosławii, gdzie weźmie udział w 4 turniejach oraz rozegra jeden mecz z drużyną gospodarzy. Trener Jerzy Świątek zabiera 13 zawodników. Przeciwnikami Polaków nad Adriatykiem będą m. in. amerykańska drużyna — reprezentacja wschodniego wybrzeża i Cibo na Belgrad. (PAP)



Wszystko dla specjalistów

Opublikowany tydzień temu felieton pod powyższym tytułem — w cyklu „Co o tym sądzić” — wzbudził zainteresowanie czytelników. Poniżej zamieszczamy fragmenty listów i dziękujemy za nadesłane korespondencje.

Hasio: wszystko dla specjalistów — to obecnie zła konieczność. Skoro nie zdążyliśmy w ciągu minionych lat, mimo wysokiego poziomu naszych uczelni i instytucji specjalistycznych wykształcić niezbędnych fachowców, którzy zajęliby stanowiska we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, to siłą rzeczy tych brakujących specjalistów trzeba pozyskiwać i zatrzymywać przez szereg świadczeń, udogodnień, przywilejów. Na tym jednak sprawa nie kończy się. Tym wielce cenionym specem przyszedł się jeszcze rozmaite dodatki, o których zwykły śmieciak nie może marzyć. Specjaliści nie rodzą się na kamieniu i trzeba ogromnego wysiłku i czasu, a także wrodzonych zdolności, by zastąpić na miało fachowca wysokiej klasy, ale czas już najwyższy, abyśmy cały nasz wysiłek edukacyjny skierowali właśnie na ich wykształcenie. (2309)

W. H.
Poznań

Co najdobitniej, charakteryzuje naszą współczesność w dziedzinie nauki i oświaty? To ogromny rozwój różnych form zdobywania i uzupełniania wiedzy i kwalifikacji. A równocześnie daje się odczuć jakiegoś wrogość stano wisko pewnej części społeczeństwa wobec tych, którzy — czasem kosztem wielu wyrzeczeń — stają się specjalistami; o nich to pisał autor felietonu. Niektórzy mówią o takich ludziach, iż wybili się, ale teraz korzystają z przywilejów kosztem innych. Czy tak jest w istocie?

Mówi się często, iż w naszym kraju wszyscy mają równe szanse. Lecz przecież szansa — to tylko możliwość równego startu, a jej wykorzystanie zależy głównie do tych, którym tę szansę stworzono. Ci, którzy zostali specjalistami w jakiejś dziedzinie i dzięki wyższym kwalifikacjom otrzymują szybciej mieszkanie, lepsze warunki pracy i pewne udogodnienia w życiu codziennym — to ci, którzy przy równym starcie wykorzystali daną szansę. Było z pewnością wielu innych, nie potrafiących owej szansy wykorzystać — uczuć się i zwiększonym wysiłkiem podwyższać kwalifikacje. Inni musieli pokonać wiele trudów. Nic więc dziwnego, że teraz dla nich „wszystko”. Dla mnie jest to zupełnie zrozumiałe, bo przecież każde społeczeństwo musi odpowiednio wynagradzać tych, którzy swą postawą, pracą i wiedzą dają trwałą wartość w należytą funkcjonowanie tego społeczeństwa i jego rozwój. (2342)

JOLANTA PEKSA
Poznań

Gdyskończyłem uczelnię i otrzymałem dyplom oraz zdecydowałem się na wyjazd z miasta uniwersyteckiego, a w nowym miejscu pra-

cy otrzymałem nie tylko duże mieszkanie rodzinne, lecz i stosunkowo wysokie stanowisko, moi znajomi twierdzili, iż „w czepek się urodziłem”, „mam szczęście” i tak dalej. Wydaje mi się, że nie można tak stawiać sprawy. Szczęściem bowiem może być przy padkowy, niezastużony uśmiech losu, a ja, aby uzyskać specjalizację, musiałem przez parę lat rezygnować z wielu przyjemności. Nie przyszło mi łatwo podwyższenie kwalifikacji. Uczylem się i pracowałem równocześnie. Na pewne trudności musiałem wtedy — siłą rzeczy — narazić i moją rodzinę. Czy teraz nie należałoby mi się żadne udogodnienia? (2339)

ALEKSANDER NIWKA
Gniezno

Absolutnie nie mogę pogodzić się ze stanowiskiem autora felietonu, że na przykład „Metalplast” ma dać wcześniej mieszkanie specjalistom, aniżeli innemu pracownikowi — może nawet dużo młodszemu i ofiarnej pracującemu, niż ten specjalista. Uważam, że prawo i jego przepisy są równe dla wszystkich. Tak samo dla ludzi z wyższym wykształceniem, jak i z podstawowym. Pod pozorem „specjalizacji” nie stwarzamy furtyki dla kumoterstwa! (2334)

JAN BODZIOCH
Piła

Przestaliśmy wreszcie traktować należyte wypełnianie obowiązków jako coś, co zasługuje na wyróżnienie. Jest to o tyle zrozumiałe, że wykonywanie podstawowych obowiązków powinno być przedmiotem społecznej aprobaty, lecz nie może dawać prawa do nadzwyczajnych przywilejów. Jeżeli więc specjalista wykonuje swą pracę tak samo (a przecież są przypadki, że wykonuje ją gorzej), jak „zwykły” robotnik, to nie powinno się owego specjalistę specjalnie honorować. Sama często obserwuję przypadki jakiegoś wyjątkowego uprzywilejowania tych, którzy — owym — z przywilejów korzystają, ale ani ich wiedza, ani działania nie w pełni służą społeczeństwu. Więc za coś te przywileje. (2351)

CECYLIA ZGODA
Poznań

Trudno — taka jest cena postępu. Lepiej dać jednemu mieszkanie poza kolejką komuś z pełnymi kwalifikacjami, aniżeli przestrzegać kolejności, ale mieć w zakładzie niedoukanych lub pracowników bez kwalifikacji. Nie uważam, aby specjalistom dawać od razu „wszystko”, lecz pewne udogodnienia z pewnością im się należą! (2346)

Jerzy KRAMER
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128



OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zespołu Szkół Budowlanych nr 2

w PILE, ul. Teatralna 1

na rok szkolny 1978/79 w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- MONTER konstrukcji żelbetowych
- MALARZ - SZKLARZ
- CIEŚLA
- POSADZKARZ

Warunki przyjęcia: dobry stan zdrowia i odpowiedni wiek kandydata od 15 - 17 lat.

Nauka w szkole trwa 2 lata.

Przy szkole jest internat dla młodzieży męskiej.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dyrekcja Rejonu Budowlanego PPBP nr 2 w Pile, ul. Motylewska 2. 973-K1

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ I MONTAŻU BUDOWNICTWA ROLNICZEGO, ul. Wrocławskiej 42 - tel. 335, 62-300
Września - zatrudni zaraz w Fabryce Domów w Mieszkowie k/Jarocina pracowników następujących zawodów:

- MAJSTRÓW PRODUKCJI
- BRYGADZISTÓW PRODUKCJI
- SPAWACZY
- MECHANIKÓW
- OPERATORÓW SPRĘŻAREK
- BETONIARZY
- ZBROJARZY

Warunki płacy i pracy wg UZP w budownictwie.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Fabryka Domów 63-242 Mieszków k/Jarocina, ul. Dworcowa. 1764-K2

Przetargi

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W POZNANIU, Dział Drogowy, ogłasza:

PRZETARG na:

malowanie mostu stalowego na linii kolejowej Warszawa - Słubice (w pobliżu st. Patrzyków).

Termin wykonania wyżej wymienionych prac - do dnia 31 października 1978 r.

Oferty należy składać lub przelać pod wyżej wymieniony adres w terminie 10-dniowym od daty ukazania się przetargu w prasie.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia 1978 r. o godz. 10 w Dziale Drogowym, pokój 12.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2645-K1

Praca

Gospośia uczciwa do prowadzenia domu potrzebna. Najchętniej z prowincji osobny pokój. warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62168g.

Pomoc domowa, dochodząca cała potrzebna. Poznań. Grodzka 24 (warsztat). 64429g

Zatrudnie fliskarza. Os. Zwycięstwa 23 m. 21. 63245g

Przyjmę pracę chałupniczą lub inną w niepełnym wymiarze godzin z wyjątkiem zycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63259g.

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63198g.

Nauka

Matematyka - poprawki. Marek Bak, Os. Czecha 19 m. 10 po godz. 16. 63613g

Sprzedam walizkową maszynę do szycia. Bułgarska 106B m. 6. 64494g

Komara sprzedam. Czerwonak, Zagórze 5. 63044g

Wózek głęboki, niemiecki sprzedam, tel. 780-614 po godz. 17. 63108g

Nowy aparat Zenit sprzedam. Rutkowskiego 22 m. 5. 63091g

Sprzedam okazjonalnie akwarium 35 litrów kompletnie wyposażone z rybkami. Marcinkowskiego 24 m. 40. Oglądać po południu. 63079g

Rodowodowe szczepienie ka pointiera sprzedam, tel. 780-614, po godz. 17. 63107g

Sprzedam maszynę młocarniczą MC-10 Stanisław Terdoch. Błażejewko 13 gm. Kórnik. 63166g

Przycepe ciągnikową „Elbiąg” sprzedam. Miłostaw, Plac Wiosny Ludów 6. 63145g

Sprzedam sypialnię, pokój stołowy, Kasyusza 1 m. 9 godz. 16-19. 63276g

Suknie białą ślubną sprzedam, tel. 461-95. 63249g

Stare obrazy, meble (retro) kamery filmowa 8 mm. sprzedam, tel. 69-36-61 godz. 17-18. 63238g

Okulary słuchowe sprzedam, tel. 67-11-36. 63233g

Silnik, części Fiata 127 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63209g.

Nowy wzmacniacz typu „Leslie” sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 100 m. 6. 63194g

Krowe sprzedam. 62-094 Plewiska, ul. Stawna 8. 63192g

Samochody

Stara A-25 na ropę sprzedam - zamienie na osobowy. Szczecin, Spółdzielcza 3B m. 17. 998p

Zastawę 1100 po wypadku rocznik 1977, ciągnik C 4011 sprzedam. Stanisław Chojłaj, Grzybów, gm. Września. 1075p

Z gwarancją usuniesz przepal, nierównomierne i zabkowe zderzenie opon, ściąganie samochodu na najszybciej, najlepiej w stacji diagnostycznej. A. Plechowski, ul. Syrokomli 1 (za rondem Obornickim) czynne godz. 9-18. 62138g

Trabant 601, rok 1972 sprzedam. Krzysztof Meller, Kamieniec Poznański 17. 63062g

Sprzedam Syrenę R-20, rocznik 1974, Marciniak, Jelonki, Obornicka 10, tel. 120-003. 63068g

Sprzedam Warszawę M-20 Poznań, Jarzembowa 18 blok 8 m. 4, Debiec. 63144g

Samochód „Malco” tanio sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63133g.

Syrenę 103 na części sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63263g.

Skoda 1200 w całości lub części sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63193g.

Lokale

Katowice M-5 centrum komfortowe, telefon zamienie na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63178g.

Poszukuje samodzielnego mieszkania z wszelkimi wygodami. Proszę dzwonić, Szczecin 22-42-34, po 16. 1830-K2

Wrocław 2 pokoje z wygodami, telefon zamienie na podobne lub gorsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63065g.

Kupię własnościowe M-2 w starym budownictwie, tel. 200-882, 205-953. 63074g

Mieszkanie własnościowe M-3, M-4 kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63086g.

Małżeństwo bezdzietne członkowie SM poszukuje pokoju od września. Płatne mieszkacie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63083g.

Poszukuje kawalerki lub domku letniego na rok w okolicy Poznania. Puszczkowsko, ul. Kasprzowicza 10. 63138g

Wynajmę pokój z wygodami. Płatne za rok z góry Os. Lecha. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63121g.

Oddam samodzielny umeblowany pokój, łazienka, telefonem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63114g.

Centrum M-3 zamienie na większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63115g.

Panię pracującą na pokój przyjmę. Bruna 38 (Swierczewo). 63168g

Trzykondygnacyjne mieszkanie w warunkach luksusowych 100 m² zamienie na dwukondygnacyjne z wygodami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63158g.

Starszy pan odda pokój w dzierżawę. Leon Pacholski, 60-167 Poznań, ul. Wołowska 102. 63279g

Lokal ogrzewany 20 m² na warsztat lub magazyn oddam w dzierżawę. Leon Pacholski, 60-167 Poznań, ul. Wołowska 102. 63278g

Mieszkanie nowe budownictwo spółdzielczych dwóch pokoi, kuchnia, II piętro, c.o. w Ostrowskiej zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63258g.

Przyjmę na pokój panią. Garbary 10 m. 7. 63247g

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63291g.

Oddam w dzierżawę mieszkanie 1-pokojowe, samodzielne z wszelkimi wygodami - śródmieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63219g.

Niewielkie pomieszczenie na warsztat mechaniczny w Mosinie poszukuje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63201g.

Wynajmę pokój umeblowany młodemu małżeństwu bezdzietnemu członkom SM płatne 1.5 roku z góry. Janina Chmura, Poznań, Wrocławska 23 m. 15 w godz. 16-18. 63180g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny, ogród 1200 m² zabudowania gospodarcze nadające się na rzemiosło sprzedam. Mośina, k/Poznań, Jasna 4. 1031p

Sprzedam dom parterowy z c.o., budynek gospodarczy, ziemia 0,5 ha. Pruslin, ul. Grabowska 31 gm. Ostrow Wlkp. 63-400. 62579g

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie mieszkanie lub pokój z przynależnościami, przyjmie dozorstwo warunk mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64490g.

Małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania, kawalerki lub M-3, możliwy wózek z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64117g.

Nieruchomość z wolnym mieszkaniem, warsztatem, placem 400 m² w Poznaniu okazjonalnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 61758g.

Sprzedam zaawansowaną budowę dużego kurnika wraz z materiałem blisko Gdyni. Wiadomość: Gdynia, tel. 71-01-34 wieczorem. 64272g

Różne

Wynajmęcałnia sukien, wełnowych kapek. Swoboda, Poznańska 44. 62684g

Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07, 133-233, Hajdych. 63736g

Wykonuje nagrobki w terminie do Wszystkich Sw. polecam krawczyńki ogrodowe. Mrowiński, Poznań, ul. Polna 4, dojazd autobusem 51. 63155g

Polietylen i Polwinit zamienie na Polistyren. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63176g.

Dyrekcja

Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „PRZEMYSŁAW” w Poznaniu

zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców miasta Poznania o zgłaszanie

WOLNYCH POKOI

w celu kwaterowania handlowców biorących udział w Targach Krajowych „Jesień 78”.

Zgłoszenia przyjmowane są od — 7 sierpnia br.

Informacji udziela: Biuro Zakwaterowania WPT „Przemysław”, ul. Głogowska 16, tel. 639-83 i 208-306.

2669-K1

Poszukuje garażu na Jeżycach, tel. 479-91, po godz. 16. 63139g

Cyklinowanie. Zakrzewski, tel. 615-66. 62077g

Zakład elektroinstalacyjny Z. Przybył, Poznań - Piatkowo, ul. H. Śniegockiego 6 przy RSZ i Zb. „SCH” w Poznaniu, ul. Szczawnicka 1, tel. 432-65 świadczy usługi w zakresie instalacji światła i siły. 63154g

Przyjmuję zlecenia na roboty blacharsko - dekarzkie. Napierała, Poznań, Długa 11 m. 4, tel. 536-29, wtorki, piątki godz. 18-20, lub Pobiedziska, Popręczna 42. 63729g

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Łukomska, tel. 454-69, 461-08. 63071g

Matrymonialne

Subtelna pani posiadająca warsztat rzemieślniczy po zna pana z wyższym wykształceniem lat 56-63. Cel matrymonialny. Oferty z podaniem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62169g.

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 4

w Poznaniu

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

bez egzaminów wstępnych kandydatów do:

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

na rok 1978/79

W ZAWODACH:

- MURARZ
- CIEŚLA
- POSADZKARZ
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- ELEKTROMONTER

Po ukończeniu ZSB uczniowie mają możliwość kontynuowania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących, nauka trwa 3 lata.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Pracy i Płac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 w Poznaniu 60-650, ul. Obornicka 227/229, pokój nr 3, telefon 404-61 wewn. 119. 2664-K1

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Poznaniu

Osiedle Przyjaźni 12A

ZATRUDNI

NATYCHMIAST PRACOWNIKÓW

O NASTĘPUJĄCYCH SPECJALNOŚCIACH:

- ▲ STOLARZY.
- ▲ UKŁADACZA MASY ASFALTOWO - BETONOWEJ
- ▲ CIEŚLI
- ▲ ZBROJARZY
- ▲ BETONIARZY
- ▲ DEKARZY
- ▲ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- ▲ MURARZY
- ▲ PARKIECIARZY
- ▲ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- ▲ OPERATORÓW NA WALEC I „BIALORUS” oraz ZAMIATARKE
- ▲ ELEKTRYKA
- ▲ SPAWACZA GAZOWO - ELEKTRYCZNEGO

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Spraw Pracowniczych Spółdzielni, Poznań, Os. Przyjaźni 12A, telefon nr 203-081 wewn. 28.

2652-K1

Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMiS”

Oddział w Poznaniu, ul. Skoczowska 19

OFERUJE DO ODWROTNEJ SPRZEDAŻY

z magazynów własnych w Poznaniu - Starołęka ul. Skoczowska 19

BLACHĘ KAWALKOWĄ 10 — 30 mm (arkusze powyżej 2 m²)

pochodzącą z bieżących dostaw z hut.

Oferujemy jednocześnie przecenione ościeżnice uniwersalne typ FD 8/700 w cenie detalicznej 74,— złotych za sztukę. Informacji udzieli dział handlowy, tel. 734-41, wewn. 84. 1753-K1



BANK PKO SA ODDZIAŁ W POZNANIU

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW,

że od dnia 1 kwietnia 1978 roku

URUCHOMIONO

DZIAŁ RACHUNKÓW BANKOWYCH „A” i „S”

w Agencjach Banku PKO SA:

- KONIN, ul. Przemysłowa 9
- LESZNO, ul. Słowiańska 39/41

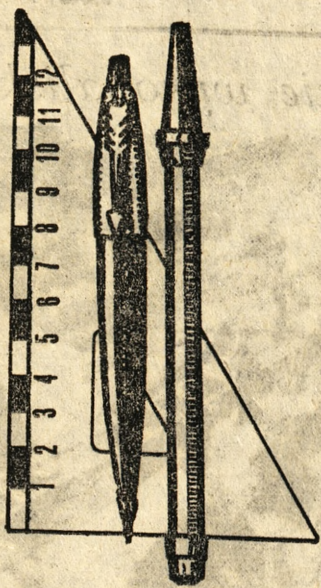
Na rachunkach „A” przyjmowane są wpłaty walut wymienialnych bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut.

Na rachunkach „S” przyjmowane są wpłaty walut państw socjalistycznych z tytułów wynagrodzeń za pracę, usługi, honoraria, spadki, zapisy itp.

Ponadto rachunki bankowe „A” i „S” prowadzi:

- Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12.
- Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze, ul. Chopina 21.
- Agencja Banku PKO SA w Kaliszu, ul. Górnośląska 35.

2638-K1



WIELKI KIERMASZ SZKOLNY WPHW

NA STARYM RYNKU W POZNANIU

W OKRESIE OD 10 — 24 SIERPNIĄ BR.

Sprzedaż codziennie

W GODZINACH OD 11 — 17

POLECAMY:

— ARTYKUŁY PAPIERNICZE, — PRZYBORY SZKOLNE, — OBUWIE, — DZIEWIARSTWO, — KONFEKCJE, — GALANTERIE SKÓRZANA, — ARTYKUŁY SPORTOWE, — RADIA TRANZYSTOROWE, — TAŚMY MAGNETOFONOWE, — SZPULE, — BATERIE.

ZAPRASZA I ŻYCZY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW

NA NOWY ROK SZKOLNY

WPHW

2703-K1

Pracownicy poszukiwani

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA - LECHIA” zatrudni w okresie wakacji oraz na stałe do pracy w produkcji:

— **STUDENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH** oraz **MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH** (ukończone 18 lat).

Ponadto ogłasza zapisy:

DZIEWCZĄT i CHŁOPCÓW ze szkół podstawowych do I klasy 3-letniej Zasadniczej Szkoły Chemicznej w zawodzie aparatowy procesów chemicznych.

Blizszych informacji udziela: Dział Kadr i Szkolenia Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”, Poznań, ul. Chlebowa 4/8, telefon 750-61 wewn. 19 lub 12. 2765-K1

Praca

Elektronik przyjmie prace chałupniczą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64186g.

Przyjmę starszą panią do prowadzenia domu, warunki pracy, zamieszkania i wynagrodzenia bardzo dobre, tel. 790-710 godz. 8-9. 63109g

Zaopiekuję się dzieckiem Rataje. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63203g.

Potrzebny na pół etatu rencista, emeryt, najchętniej szklarz. Zgłoszenia godz. 8-16, Bydgoska 5, Pracownia Witraży. 64478g

Opiekunka do półtorarocznego dziecka potrzebna zaraz. Tel. 623-32 po godz. 14. 64656g

Zatrudnię pracownika przy wyrobach metalowych. Piekary 22/23 lokal 33. 63267g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie, dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63767g.

Przyjmę pracę w pracowni fotograficznej także teren lub wyjazd. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63769g.

Uczennicę i fryzjerkę przyjmę. Zakład Fryzjerski, Raszyńska 33. 63322g

Zakład ślusarsko-kotlarSKI przyjmuje na stałe spawaczy, ślusarzy na dobrych warunkach. Oboznicza Włp., Krańcowa 10, tel. 418. 63836g

Pracownicę również rencistkę zatrudni mechanizna pralnia. Byczyńska 3. 63746g

Zatrudnię stolarza na cały lub pół etatu, tel. 67-37-16. 63739g

Kupno

Kupię kamerę Pentaflex 8. M. Zielinski, 64-560 Ostrów, Robotnicza 11. 63797g

Akordeon włoski lub niemiecki kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64318g.

Sprzedaż

Sprzedam namiot Gdynia 4 Super, radio samochodowe „Stern - Coupe”. Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 15 m. 4. 64752g

Sprzedam motocykl MZ TS 250. Woźniak, Poznań, Szamarzewskiego 1, godz. 16-18. 64635g

Sprzedam różny elektryczny na 9, 12 i 24 kurczaków. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64630g.

Samochody

Zastawę 750 sprzedam. Kupie silnik Fiata 350 może być do remontu. Wyspiańskiego 45. 54667g

Syrene 102, stan dobry sprzedam. Tel. 67-16-32. 63436gpr

Lokale

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią oraz pokój płatne rok z góry. Ul. Jesionowa 15. 64763g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4, IV piętro w centrum Konina: A. Molecka, Konin, Pow. Wielkopolskich 7 m. 46. 64670g

Komunikat

WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁKI”

— 3-cyfrowa — wypłaty po 500,— zł. „3 X 10”

dotyczący gry Nr 1109 z dnia 6 sierpnia 1978 r.

dotyczący gry Nr 3 z dnia 6 sierpnia 1978 r.

I LOSOWANIE:

Wygrane:

— wygrane II stopnia po zł 4.524,—

— I stopnia — 3 trafne po 8.185,— zł,

— wygrane III stopnia po zł 47,—

— II stopnia — 2 trafne po 584,— zł.

— wygrane IV stopnia po zł 7,—

Pamiętaj! Do odbioru wygranej upoważnia odciinek „B” kuponu „3X10”.

II LOSOWANIE:

Kolektura Nr 55 — ul. Fredry 7 czynna w soboty do godz. 21.

— wygrane II stopnia po zł 3.795,—

Kolejne trzy losowania odbędą się w dniu 13 sierpnia 1978 r. w Pleszewie na Rynku o godzinie 12, a losowanie gry „3X10” w Jarocinie o godzinie 13.

— wygrane III stopnia po zł 55,—

Wszystkim grającym i sympatykom Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” życzy szczęścia w następnych naszych grach.

— wygrane IV stopnia po zł 6,—

2759-K1

III LOSOWANIE:

— wygrane II stopnia po zł 3.320,—

— wygrane III stopnia po zł 55,—

na końcówkę banderoli: — 5-cyfrowa — talon na samochód „Polski Fiat 1200p”.

— 4-cyfrowa — wypłaty po 2.500,— zł,

W dniu 7 sierpnia 1978 r. zmarł nagle

HENRYK KRAJCZEWSKI

dlugoletni pracownik, zastępca dyrektora d/s ekonomicznych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Wzorowy Pracownik Służby Zdrowia, członek ZBoWiD-u.

W Zmarłym żegnamy serdecznego kolegę i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia 1978 r. o godz. 10.25 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego w Poznaniu 2769-K3

† Dnia 7 sierpnia 1978 r. zakończył swoje pracowite życie w wieku 77 lat, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek i pradziadek, śp.

WOJCIECH BANASZYK

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 10 bm. o godz. 15.30 w kościele p.w. Imienia Marii w Krzyżownikach, pogrzeb tego samego dnia o godz. 16.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Halna 3. 64673g

† Dnia 4 sierpnia 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67, nasz kochany i drogi brat, szwagier i wujek, śp.

MARCELI ROWIŃSKI

inżynier

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku i żałobie

RODZINA

Poznań, Batavia. 2786-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1978 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

HELIODOR KLOSSOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Czarniejska 21. 2783-U3

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 47, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mama, teściowa i babunia, śp.

ELŻBIETA PALUCZEK

z domu Olejniczka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 sierpnia 1978 r. o godzinie 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Małeckiego 13 m. 5. 2792-U3

Dnia 7 sierpnia 1978 r. zmarła przeżywszy lat 76, śp.

z ŚREDZINSKICH ZOFIA KALOTA

Złożenie zwłok nastąpi w czwartek dnia 10 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Kostrzynie Włp.

o czym w smutku zawiadamia

bratowa z rodziną

Poznań, Czarna Rola 5 m. 4. 64733g

Dnia 5 sierpnia 1978 r. zmarła w wieku 55 lat, nasza droga siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

MARIA BANASZAK

pielegniarka dyplomowana, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 13 na cmentarzu komunalnym w Kościelnie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 7.30 w kościele farnym w Kościelnie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Kościół, Bączkowskiego 32 m. 7. 64755g

† W dniu 6 sierpnia 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy brat, wujek, stryjek i szwagier, przeżywszy lat 67, śp.

MICHAŁ ANIOŁA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

rodzeństwo i rodzina

64674g

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. zmarła nagle w wieku 44 lat, moja najdroższa żona, nasza kochana córka, mamusia, teściowa i babunia, śp.

DANUTA PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 11 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Żupańskiego 17. 2784-U3

† Dnia 6 sierpnia 1978 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła w wieku lat 45, śp.

z ŻYNDÓW

RITA TERESA STEMPNIEWICZ

mgr nauk rolniczych

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.30 w kościele św. Małgorzaty na Rynku Śródeckim.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż z córkami i rodziną

Poznań, al. Polska 18. 64664g

† Dnia 6 sierpnia 1978 r. odszedł od nas niespodziewanie, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy, najtroskliwszy tatus, teść, dziadzio, dobry i kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 54, śp.

HENRYK WEGNER

mistrz złotniczy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pogrążony

żona, dzieci i rodzina

Ul. Graniczna 14 m. 2. 64715g

† Dnia 7 sierpnia 1978 r. zakończyła swoje, do ostatnich dni pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 80, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babunia i prababunia, śp.

AGNIESZKA KOBYŁKA

z domu Durzyńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążona

wnuczka z mężem i rodziną

Osiedle Oświecenia 70 m. 2. 2790-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia 1978 roku, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swe pełne poświęcenia i pracę życie, przeżywszy lat 66, moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa i ciocia, śp.

MARIANNA SKRZYPCZAK

z domu Kauch

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele parafialnym w Starolecie w czwartek, 10 bm. o godzinie 15.30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Żorska 2. 2787-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 75, opatrzona Sakramentami św., moja droga matka, nasza kochana siostra, ciocia i stryjka, śp.

MARIA ŁUCJA ALWIN

z domu Smerawińska

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego nastąpi w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ulicy Błuszczowej.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Grunwaldzka 29A m. 18. 2791-U3

† Dnia 5 sierpnia 1978 roku zmarł nagle w wieku lat 60, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kniewskiego 4 m. 7. 2780-U3

† W dniu 6 sierpnia 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie, w wieku 58 lat, mój kochany mąż, nasz kochany ojciec i dziadek

MARIAN JARZEMBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godzinie 16.30 na cmentarzu parafialnym w Naradowicach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarła po długiej chorobie, moja najdroższa mama, śp.

ZOFIA WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Os. Piasowskie 60 m. 20. 2781-U3

† Dnia 7 sierpnia 1978 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 28 lat, nasza najdroższa córka, siostra, wnuczka i kuzynka, śp.

GRAŻYNA DERA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu w Skórzewie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Przeźmierowo, ul. Ogrodowa 22. 64654g

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., zakończył swe uczciwe i ofiarne życie, przeżywszy lat 82, mój drogi i wierny mąż, nasz ukochany ojciec, śp.

HENRYK JANISZEWSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z córką i synem

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Kraju Rad 22B m. 14, dawniej ul. Sadowa 3. 2789-U3

† W dniu 5 sierpnia 1978 roku zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, moja najdroższa żona, najukochańsza, nigdy niezapomniana matulka, teściowa i babunia, śp.

ZOFIA WALNER

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym Junikowo.

Pogrążeni w smutku

mąż, córki, zięć i wnuk.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Nowowiejskiego 23 m. 16. 2788-U3

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75, nasza najdroższa mamusia, teściowa i babunia, śp.

MARIANNA ANDRZEJAK

z domu Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 sierpnia 1978 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

córka i synowie z rodzinami

SIERPIEN
9
Sroda

Romualda
Romana

TEATRY

NOWY — g. 19 „Emigranci”;
Scena Nowa — g. 19 „Powitanie,
pożegnania”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „O
Kasi co gaski zgubiła”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Dzień
delina” (USA b. o.), g. 15.30, 17.45,
20 „Wodzień” (pol. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Wyspa skarbów” (fr.-wl. 12 l.),
g. 17.30, 20 „Strach nad miastem”
(fr.-wl. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Dziwaczyna z reklamy” (wi-
USA 18 l.).
BALTYK — g. 14, 16, 18, 20.15
„Gdy mnie, aż cię zapię” (fr.
18 l.).
GONG — g. 12, 16, 18 „Tajemni-
czy blondyn w czarnym bucie”
(fr. 15 l.), g. 19, 20 „Wdowieństwo
Karoliny Zasler” (Jug. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Alicja
niekiedy po raz ostatni” (fr. 15 l.).
GWIĄZDA — g. 15.30 „Amar-
cord” (wi. 18 l.), g. 18 „Aleksander
Nawski” (radz. b. o.), g. 20 Seans
zamknięty.
KOSMOS — g. 20 „Zamach w
Sarajewie” (Jug. 15 l.).
MALTA — g. 15, 18, 20 „Zwycię-
stwo” (pol. b. o.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Kobra” (Jap. 18 l.).
OLIMPIA — g. 19.30 „Od siedmiu
wzwyż” (USA 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 Bajki, g. 17,
19 „Kłacz bez prawa przekazania”
(radz. 12 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Niewygodny kochanek” (wl. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Mandinka” (wi.USA 18 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 16,
18, 20 „Poculunki z Hongkongu”
(fr. 12 l.).
TECZA — g. 15.30 „Szczęście na
suwicy” (Jug. b. o.), g. 17.15, 19.30
„Trzy kobiety” (USA 18 l.).
WCSAOWICZ (Puszczykowo) — g.
14.45, 16.45, 18.45 „Krótki sezon”
(wl. 15 l.).
WILDA — g. 10 „Córka króla
wszech mórz” (czes. b. o.), g. 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Rollercoaster” (USA
18 l.).
ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwie-
rzyńska — g. 9-20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna
27/33; okulistyka — ul. Garbary
17; neurologia — ul. Walki Miod-
nych 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratownego w Poznaniu, ul.
Chaimonowska 20 — tel. 66-00-56.
Magie zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35, wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 988.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61, Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24, ul. Urocy, tel. 205-431;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
bon, tel. 120-303; Swarzędz, tel.
304 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie z 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 908 czynny
od g. 15.30-17.30 ul. Marcinko-
wskiego — dyżurny lekarz oświe-
ta. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
stwa, leczenia, odwykowania i
chorób społecznych, tel. 532-81
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.
Anteki (tylko dyżurny nocne):
Dąbrowskiego 14/142 Główna 92
Kornicka 24, Dzierżyńskiego 349
Mickiewicza 22, Stowianka Sta-
rołowska 1, Głogowska 107/109 ul.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia;
9.10 Lato z Radiem; 11.10 Tu Radio
Kierowców; 12.35 Muzyka polska;
13.15 Koncert na instrumentach;
13.25 Z biegiem Dunaju; 13.40 Ka-
cik melomana; 14. Studio „Gama”
(ok. godz. 14.05 inf. dla kierow-
ców); 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gama” (ok. godz. 15.15
inf. dla kierowców); 16. Tu Jedyn-
ka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jed-
dynka c. d.; 18.25 Nie tylko dla
kierowców; 18.35 Pół wieku pol-
skiej piosenki; 19.15 Przeboje
sprzed lat; 19.40 „O nasdrobie Bur-
szynowego Słowika”; 20.10 Soliści
i zespoły w rep. popularnej; 20.40
Gra Zespo. Crash; 21.15 Komunik-
cja Totalizatora Sportowego; 21.20
Konc. Chocimowski — pianista
brazylijski Nelson Freire gra 24
Preludia op. 28; 22.20 Tu Radio
Kierowców; 22.23 Katowice na
muz. antenie; 23 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Małe muzy-
kowanie; 8. Dialogi i zbliżenia; 9.30
Aud. Studia Młodych; 9.40 Młod-
nikom pieśni chórów; 10. „Si-
kawkowy rade sobie da” — aud.
satelitarne; 10.30 Gra New Hot
Club Quintet; 10.40 Sprawy co-
dzienne; 11. Wakacje melomana;
11.35 Choroby społeczne nadal
groźne; 11.45 Muzyka spod strze-
chy; 12.05 Czas dobrych gospodar-
czy; 12.25 Śladami Kolberr — „U-
sieradzonych harcerzy”; 12.45 Tańce
z różnych epok; 13. Zawsze i wszę-
dzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 Nowe nagra-
nia rad.; 14.10 Wiosna, lepiej, no-
wocześnie; 14.30 Studio „Słonecz-
nik”; 14.50 Muzyka Arcanella Co-
relliego; 15.30 Radiorelaks; 16.10 Gi-
tara Sezowit; 16.40 Mar. inf.;
16.50 Radiopress; 17. 17 aktywno-
ści; 17.20 Teatr Polsk.; 17.30
Radio; 18.25 Płótno i styl; 18.30
„Gama”; 18.40 Świat i My; 19

Gdy ciężarówka woźą powietrze zamiast budulca

Krytyczne uwagi budowniczych mieszkań-
pół adresem Przedsiębiorstwa Trans-
portowo-Sprzetowego „Transbud” w Po-
znaniu (obsługujące województwa: kaliskie,
koninskie, leszczyńskie i poznańskie) dotyczą
ostatnio głównie opóźnień w wywozie ziemi
spod wykopów pod fundamenty. Uniemożli-
wia to sprawne prowadzenie tych robót. Przed-
siębiorstwa budowlane podległe Po-
znańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa,
a stawiające domy we wspomnianych czterech
województwach, coraz częściej też mają
pretensje do „Transbudu”, że w porę nie do-
wozi materiałów.

Dyrektor „Transbudu” — Tadeusz Kaluga
— jego zastępca — Marian Jarczewski przy-
znają, że przedsiębiorstwo nie w pełni obsłu-
guje budowniczych mieszkań. Główna przy-
czyna jest taka, że „Transbudowi” ubywa ta-
boru, a nowe pojazdy otrzymuje z opóźnie-
niami i nie w ilościach zamawianych. Właś-
nie w tym roku zgodnie z planem ma otrzy-
mać około 100 pojazdów (1995 ton ładownych).
Do końca lipca nadeszło zaledwie kilka sztuk.
Tymczasem każdego roku buduje się więcej
domów więc i zapotrzebowanie na usługi „Trans-
budu” jest większe. Obecnie zamówienia
przedsiębiorstw budowlanych z czterech wo-
jewództw przekraczają o... 2 milionów ton zdol-
ności przewozowej, nawet przy uwzględnieniu
dostaw wszystkich zamówionych na ten rok
pojazdów. Nie sposób pominąć też faktu, że
stan taboru samowładczego jest o około
600 ton mniejszy, niż w 1977 roku, zadania w
tym zakresie znacznie większe.

Sądząc po skromnych dostawach pierwszego pół-
roczu dyrekcja „Transbudu” nie liczy, że otrzyma
wszystkie pojazdy zgodnie z zamówieniem zło-
żonym i uzgodnionym ze Zjednoczeniem „Transbud”
w Warszawie. Zmniejsza się więc tabor, bo w do-
datku niektóre pojazdy ulegają kaskadom. Dlatego
też nawet najbardziej wysłużony sprzęt remon-
towany jest na wszelkie możliwe sposoby. Jak długo
jednak można eksploatować stare pojazdy, które
już dawno powinny być przeznaczone na złom?

Od „Transbudu” w dużym stopniu zależy
tempo prac na placach budowy. Bo on dostar-
cza wszystkie materiały budowlane do pro-
dukcji elementów prefabrykowanych (kruszywo,
cement itp.) oraz do stawiania od podstaw
domów (ceramika, stolarka, okna itp.).
Gwoli ścisłości trzeba dodać, że zależność ta
niekiedy nadużywana jest przez przedsiębior-
stwa budowlane. „Transbud” często dwoi się
troi, aby wszystko to, co można uzyskać od

producentów — dostarczyć w porę na miej-
sce budowy. Ale nie zawsze wytwórcy mate-
riałów budowlanych lub fabryki domów wy-
wiązują się ze swoich zobowiązań. Zdarza się
że na budowie złożonych jest kilkadziesiąt sztuk
elementów prefabrykowanych, ale montaż bu-
dynków udaremnia brak kilku wielkich płyt
o innych rozmiarach. Wykonawca ma wtedy
pretensje nie do producenta owych elemen-
tów, lecz do „Transbudu”. Nie są to wcale
sporadyczne przypadki.

Wyjątkowe marnotrawstwo czasu zachodzi
w dowozić kruszywa. Niejednokrotnie samo-
chody „Transbudu” czekają godzinami na je-
go załadunek. W tym samym czasie te same
pojazdy mogłyby przewieźć sporo innego ma-
teriału, na który z niecierpliwością oczekują
przedsiębiorstwa budowlane.

Rozładunek materiałów budowlanych dowożonych
koleją przypada często na dni świąteczne lub noce.
W takich przypadkach „Transbud” nie może na-
tychmiast przystąpić do opróżnienia wagonów, bo
nie zatrudnia on ładowaczy, a tylko ich angażuje
do konkretnych prac. Niemożliwością więc jest po-
staramie się o nich np. w nocy. Ale kary za prze-
stoje płać sione.

Z uwagi na niedobór taboru konieczna jest
pomoc producentów materiałów budowlanych,
przedsiębiorstw budowlanych, a także kolei.
Chodzi o to, aby samochody „Transbudu” nie
czekały i nie wracały puste. Często z odleg-
łych niekiedy miejscowości. Natomiast ziemie
wydobywana z dołów fundamentowych nie
zawsze trzeba daleko wywozić, można prze-
znaczyć ją przecież na przyszłe zieleńce.

Są jeszcze inne sposoby na sprawniejszy
transport np. elementów prefabrykowanych
— przewozy kontenerowe. Kiedyś takie próby
podjął Poznański Kombinat Budowlany w
Suchym Lesie. Niestety od dłuższego czasu
zaniechano tego, jakże sprawnego transpor-
tu. W kontener ładowano skompletowane ele-
menty i ciągnik zawoził go na plac budowy.
Tam pozostawiał kontener a sam wracał do
fabryki domów po następny. Wykorzystanie
ciągnika było wówczas znacznie większe, niż
teraz, kiedy na platformie ładuje się zależnie
od wagi cztery lub dwa elementy. Na ich za-
ładowanie i wyładowanie potrzeba niemało
czasu.

Oczywiście wszystko to nie zwalnia „Trans-
budu” od eliminowania pustych przebiegów,
starannego konserwowania pojazdów i korzy-
stania z najlepszych doświadczeń ze swojej
wieloletniej działalności.

ANNA SIEKERSKA

Krytycznym okiem

Dezinformacja absolutna

Jeden z naszych czytelników postanowił w tym roku spędzić
wakacje w Bułgarii. Aby zapewnić tam sobie noclegi i wyży-
wienie wykupił w „Orbisie” (przy ul. Świerczewskiego 14) —
kredytowe zlecenia (tzw. vouchery) na świadczenie takich usług
w Szopopolu. Pani, która mu je sprzedała, nie miała jednak po-
jęcia, w jaki sposób nasz czytelnik może dostać się do tej miej-
scowości. Skierowano go do „Orbisu” w hotelu „Merkury”. Nie
było tam z kolei aktualnego rozkładu jazdy pociągów. Podano
mu godzinę odjazdu pociągu do Warny, ale o dokładnym połą-
czeniu z Szopolem nikt nie wiedział. Kierowniczka kasy
zagranicznej skierowała zatem klienta do podobnej kasy na
Dworcu Głównym. Tam też dowiedział się tylko o pociągu do
Warny...

Zaczął więc sam wertować rozkład jazdy pociągów. Okazało
się, że dobre połączenie ma z Warny do Burgas, a stamtąd już
autobus do Szopola. Sprawa nie byłaby więc tak skompliko-
wana, gdyby nie fakt, że sprzedano mu vouchery do 22 wrześ-
nia, natomiast ostatni pociąg sezonowy z Bułgarii wyjedzie do
Polski 19 września. Pozostały mu więc trzy zbyteczne vouchery
przyspane doświadczenia. Mowa oczywiście o dezinformacji. (ka)

J. Piasecki i S. Derbich w „Arsenale”

W galerii poznańskiego Biu-
ra Wystaw Artystycznych, w
„Arsenale” przy Starym Ryn-
ku oglądać będzie można dwie
nowe wystawy plastyczne.

Dzisiaj o godzinie 18 otwar-
ta zostanie pierwsza tego ty-
pu, retrospektywna wystawa
prac wybitnego poznańskiego

artysty malarza, witrażysty,
scenografa Teatru Polskiego
w Poznaniu, autora polichro-
mii poznańskiego Ratusza Ja-
na Piaseckiego (1905 — 1973).

Natomiast 11 sierpnia o
godz. 18 zaprezentuje swoje
obrazy poznański artysta pla-
styk Stefan Derbich. (bran)

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi;
9 „Z innego strumienia czasu” —
pow.; 9.10 Kłótnie o płyt; 9.30 Nasz
rok 75-ty; 9.45 Dyskoteka pod
gruszą; 10.35 Skrzypce i sol. Z.
Seifera; 11. Złoty rodzinie — męz.;
11.50 Dyskoteka pod gruszą; 12.25
Za kierownicą; 13. Powtórka z roz-
rywk; 13.50 „Mój Zwardów” —
now. 14. Lato w Filharmonii; 15.05
Koncerty J. Adda; 15.40 Zes-
pół Chłurów i kompozytorów; 16
Rep. pt. „W smudze cienia”; 16.20

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Mel. na dzień
dobry; 8 Przygodzinny Warszaw-
skich Stomperów; 8.10 Divert-
menty Mozarta; 9 Lato z Radiem;
11.10 Wielki Festiwal Głęboka
O'Sullivan; 12.05 Czas dobrych go-
sposparzy; 12.25 Głód i miłość; 13.05
Senki na wakacje; 13.15 Tańce re-
zowskie; 13.30 Tu Studio Stereo

Echa „Fregaty” w „Danusi”

W miejsce sławnej „Fregaty”
otwarto przed paru miesiącami w
Poznaniu, przy ul. Lampiego, uro-
czą kawiarnię „Danusia” z trze-
nia salkami na piętrze i cocktail-
barem na parterze. Jest „Danu-
sia” coraz częściej odwiedzana
przez poznaniaków; widać, że ze
stała przez nich zaakceptowana i
wszystko byłoby dobrze, ale...

Dawni bywalcy „Fregaty” nie
uznali zmiany i jak dawniej za-
glądają — tym razem do cocktail-
baru — nie tylko zresztą na „jed-
nego”. Wulgarnie rozmowy sły-
chać aż na piętrze, w kawiarni-
nych salkach. Dobrze by było aby
uświadomiano co poniekąd, że
czas „Fregaty” minął bez-
powrotnie. (tg)

Minikomputery pomagają pocztowcom

Ponieważ „panienek” z
okienek ciągle na pocztę
brakuje, co nie jest bez wpły-
wu na sprawną obsługę klien-
tów — w miarę możliwości
w większych urzędach poczt-
towych okręgu poznańskiego
(województwa: gorzowskie,
kaliskie, koninskie, leszczyń-
skie, pilskie, poznańskie i
zielonogórskie) instaluje się
minikomputery MERA. Na ra-

zie jednak prace kom-
puterów jest droższa niż pra-
ca zatrudnionych do tych za-
jęć ludzi. Dlatego też organi-
zatorzy poczty zamierzają kom-
putery wykorzystywać w
szerszym zakresie. Myśli się
o tym — jak informuje dział
służby pocztowej Poznańskie-
go Okręgu Poczty i Telekomu-
nikacji — by stworzyć w
najbliższym czasie system in-
formacyjny dla zarządzania
pracą. Minikomputery poma-
gają by miały w optymalnej
polityce kadrowej i gospodar-
czej materiałowej, w planowa-
niu komunikacji pocztowej
itp. Obecnie opracowuje się
instrukcje techniczne dla no-
wych programów. (len)

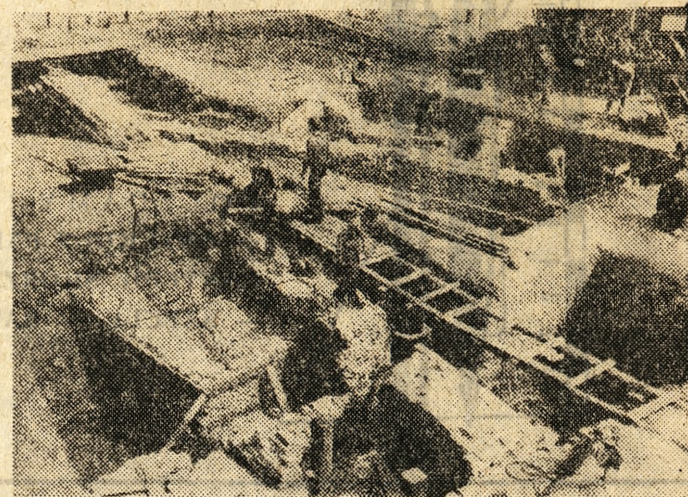
TELEWIZJA

PROGRAM I: 14.20 — Wakacyjne
Kino Młodych — Z różnych boisk:
„Niezapomniany dzień” — film fab.
weg. (kol.); 17.30 — Klub Jazzowy
Studia Gama — Jazz nad Odrą
(kol.); 18.10 — Powtórka z języka
rosyjskiego, 1. 22 (kol.); 18.40 —
Powtórka z języka francuskiego,
1. 22 (kol.); 19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — Kwadrans muzyki,
w programie: „Zamkowe muzyko-
wanie” — występ amatorskiego
zespołu ze Złotego, „Tabu” —
stylizowany taniec hinduski, Aria
z opery Wolfganga Amadeusza
Mozarta „Czarodziejski flet”
(kol.); 21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — „Inter Arma” — film do-
kumentalny (kol.); 22 — Kino Le-
nie: „Bestia ludzka” — film fab.
prod. franc.

toryzowanego turysty; 22.15 —
Dziennik (kol.); 22.30 — Twarze
Teatru — Ewa Mirowska.

PROGRAM II: 17 — Kino Telewi-
zji Dzieciątka i Chłopcy; „Chłopcy
z naszego osiedla”, odc. pt. „Ra-
kieta na start” — film fab. prod.
weg. (kol.); 17.30 — Klub Jazzowy
Studia Gama — Jazz nad Odrą
(kol.); 18.10 — Powtórka z języka
rosyjskiego, 1. 22 (kol.); 18.40 —
Powtórka z języka francuskiego,
1. 22 (kol.); 19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — Kwadrans muzyki,
w programie: „Zamkowe muzyko-
wanie” — występ amatorskiego
zespołu ze Złotego, „Tabu” —
stylizowany taniec hinduski, Aria
z opery Wolfganga Amadeusza
Mozarta „Czarodziejski flet”
(kol.); 21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — „Inter Arma” — film do-
kumentalny (kol.); 22 — Kino Le-
nie: „Bestia ludzka” — film fab.
prod. franc.

Poznańskie wykopaliska



Muzeum Archeologiczne w Poznaniu prowadzi przy ulicy Wronie-
ckiej prace wykopaliskowe. Badania dotyczą średniowiecznego
systemu fortyfikacyjnego — bramy Wronieckiej i dwóch ciągów
murów obronnych pochodzących z XIII i XIV wieku.

Fot. — K. Przychoździ

Klienci czekają na poprawę

Zaopatrzenie sklepów spożywczych nadal niezadowolające

W okresie letnim nasilono w Poznaniu kontrole sklepów
spożywczych i owocowo-warzywnych, sprawdzając czy są
w nich towary stale dostępne w hurtowniach. Kontrole
przeconduktowane przez pracowników wydziałów handlu
Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego, Okręgowego Inspekto-
ratu Państwowej Inspekcji Handlowej oraz kontrole wew-
nętrne i społeczne wykazują, że w niektórych sklepach
brakuje na półkach podstawowych artykułów spożywczych,
podczas gdy są one w magazynach. Przyczyny tej sytuacji
analizuje się na cotygodniowych naradach, organizowanych
w Urzędzie Wojewódzkim.

Na wczorajszej naradzie omawiano wyniki kontroli w o-
statnich dniach. Stwierdzono, że zaopatrzenie w podstawo-
we artykuły spożywcze poprawiło się tylko nieznacznie.

Z kontroli PIH wynika, że nie ma w ciągłej sprzedaży co
trzeciego artykułu z 38 uznanych za podstawowe. Spośród
sklepów kontrolowanych 4 sierpnia brakowało: chleba w
sklepach „Społem” nr 416 i 420 (oba przy ul. Gwardii Ludo-
wej), mleka w sklepach nr 187 i 188 (oba przy ul. Dąbrow-
skiego), napojów chłodzących w sklepach: nr 420 przy ul.
Grunwaldzkiej oraz w dwóch sklepach Wojewódzkiej Spół-
dzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej przy ul. Dzierżyńskiego,
ryb wędzonych w sklepach: nr 110 przy ul. Winogrody, 187
przy ul. Dąbrowskiego, 207 przy ul. Świerczewskiego, 390
przy ul. Grochowskiej.

Wydział Handlu Urzędu Miejskiego przeprowadził 3 bm.
kontrolę 29 spośród 68 sklepów wyznaczonych do całodzie-
nnej sprzedaży mleka. Braki mleka zanotowano w sklepach:
nr 56 przy ul. Garbary, 377 przy ul. Swoboda, 268 przy ul.
Wyspiańskiego, 484 przy ul. Jesionowej, 211 przy ul. Szamo-
tułskiej. Ponadto w minioną niedzielę skontrolowano 75
spośród 104 sklepów prowadzących w godzinach od 7 do 9
sprzedaż mleka. Do 13 sklepów dowieziono je z 30-60-mi-
nutowym opóźnieniem, a do dwóch — wcale.

Kontrole wewnętrzne i społeczne wykazały również nie-
dostateczne zaopatrzenie m. in. w takie artykuły, jak twa-
róg, napoje mleczne, piwo, tarta bułka.

Nieuzasadnione braki tych towarów wynikają z nieopera-
tywnego lub nieodpowiedzialnego działania niektórych
służb handlowych, nieodmówień organizacyjnych, kłopotów
transportowych. Uczestników wczorajszej narady zobowią-
zano do wyeliminowania niedociągnięć do końca sierpnia.
(gra)